

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
SZCZECIŃSKI74
lata

Poniedziałek, 14.09.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Z naszych stron

„Nadodrzanek”
czeka na remont.
Ale pieniędzy nie
maMieszkańcy czekają na remont
tramwajowej „nadodrzanek”, ale
na razie nie ma nawet projektu tych
zmian. Problemem są też oczywi-
ście pieniądze.

- Str. 3

Z naszych stron

Mieszkanka
Szczecina
rozmawiała
z Jezusem„Mistyczka” to film opowiadający
o losach Alicji Lenczewskiej, która
to miała mieć łączność z Jezusem.
W jej rolę wcieliła się Dorota Cho-
tecka, zaś głosem Jezusa jest Rado-
sław Pazura

- Str. 4

Korty będą żyć nie tylko tenisem.

Przez cały tydzień przy al. Wojska
Polskiego będzie rozbrzmiewała
muzyka

- Str. 12

Gryfino

Podawał się za uzdrowiciela. Ma zarzuty
za gwałty na kobietach

Grzegorz Racinowski

**Dziś odbędzie się kolejna roz-
prawa przeciwko Dariuszowi
T. 63-latek, nazywany „Sza-
manem z Tywicy”, odpowia-
da za cztery czyny przeciwko
wolności seksualnej na szko-
dę dwóch kobiet. Grozi mu na-
wet 20 lat więzienia. Mimo to
niespełna dwa miesiące te-
mu... opuścił Polskę.**Pseudonim medialny odnosi się
do miejsca zamieszkania i rodzaju
działalności. Swoje gospodarstwo,
znajdujące się w Tywicy w gminie
Banie, 63-latek przekształcił w ośro-
dek terapeutyczny.- Dariusz T. podawał się za uzdrowi-
ciela i na terenie swojej nieruchomości
usytuowanej w powiecie gryfińskim or-
ganizował różnego rodzaju warsztaty,
podczas których udzielał uczestniczą-
cym w nich osobom środków odurzają-
cych oraz substancji psychotropowych.
Podczas prowadzonych warsztatów
mężczyzna przeprowadzał „rytuały”
przy użyciu roślin o działaniu halucyno-
gennym. W ich trakcie dopuścił się wo-
bec pokrzywdzonych kobiet dwóch
przestępstw o charakterze seksualnym
- informowała Prokuratura Rejonowa
w Gryfinie w październiku 2025 r.„Szaman z Tywicy” został po-
nadto oskarżony o przemyt z Holan-
dii oraz - wspólnie z 42-letnim Łuka-

FOT. ARCHIWUM

Mimo że grozi mu nawet 20 lat więzienia, sąd wypuścił go z aresztu

szem M. - o „posiadanie znacznych
ilości środków odurzających i sub-
stancji psychotropowych w postaci
marihuany oraz innych roślin psy-
choaktywnych”. Mowa o 7,5 kilogra-
mach psychodelików, które policjazabezpieczyła w styczniu 2025 r.
w Kłodowie (gm. Widuchowa),
gdzie mieszkał jego współnik. Za po-
wyższe czyny grozi od 3 do 20 lat
więzienia. Dariusz T. nie przyznał
się do winy.Jego proces ruszył w grudniu 2025
r. Podczas pierwszej rozprawy, która
odbyła się przed Sądem Okręgowym
w Szczecinie, zeznania złożyła jedna
z oskarżycielek. Ze względu na deli-
katny charakter sprawy sąd zdecydo-
wał, że rozprawy będą odbywać się
„za zamkniętymi drzwiami”.Media nie zostaną wpuszczone
także na dzisiejszą rozprawę, do któ-
rej Dariusz T. może podejść z wol-
nej stopy. Mimo że grozi mu nawet
20 lat pozbawienia wolności, pod
koniec stycznia 2026 r. Sąd
Okręgowy w Szczecinie wypuścił go
z aresztu.- Nie ma potrzeby do dalszego
stosowania aresztu tymczasowego
wobec oskarżonego, czyli najsurow-
szego środka zapobiegawczego -
tłumaczył SSO Michał Tomala.23 czerwca 2026 r., gdy 63-latek był
już na wolności, do Sądu Rejonowego
w Gryfinie trafił drugi akt oskarżenia.
Prokuratura zarzuca w nim Dariuszowi T. zgwałcenie oraz wykorzystanie
bezradności lub niepoczytalności
innej osoby do obcowania płciowego.
Wkrótce po usłyszeniu kolejnych za-
rzutów oskarżony... opuścił Polskę.„Szaman z Tywicy” 21 lipca za-
mieścił na Facebooku zdjęcie z Ma-
dagaskaru, z którym Polska nie po-
siada umowy ekstradycyjnej.- Jak się wszyscy macie? - napisał
pod fotografią. Do sprawy wrócimy.
Więcej na gs24.pl

REKLAMA

0511526512

TYLKO U NAS:

Szukasz lokum - dzwoni do Lokum

☎ 91 812 30 88 www.lokumszczecin.pl

ŚRÓDMIEŚCIE DUŻE
MIESZKANIE DO REMONTU
CENA 616.000ZŁ
KOM. 662 220 876

OKAZJA- DUŻY DOM
WOLNOSTOJĄCY- PODJUCHY
CENA 1.340.000 ZŁ
KOM. 605 443 252

CENTRUM
2 POK., 38 M2, BALKON
CENA 439.000 ZŁ.
KOM. 662 220 876

POLICE
2 POK. 53 M2, BALKON,
CENA 368.000 ZŁ.
KOM. 886 169 788

OKAZJA! UL. POLICKA
POW. 44M2, 1 PIĘTRO,
CENA 359.000ZŁ.
KOM. 662 220 876

NA WYNAJEM ŚWIERCZEWÓ,
NOWE BUDOWNICTWO,
POW. 70M2, 3 POK., BALKON,
CZYNOSZ- 3000ZŁ.
KOM. 662 220 876

POLECAMY

JUTRO: AI nie czeka, aż będziemy gotowi ŚRODA: Błonica wróciła po 25 latach

14.09.2026
Poniedziałek**Dziś imieniny:** Bernard, Cyprian, Jan, Piotr, Szymon
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia

**Janusz Michalczyk:** Ohydna breja na talerzu ucznia i przedszkolaka

publicystka

Pod płaszczykiem zdrowia wciska się ideologiczne rozwiązania - ogłosił Łukasz Warzecha, popularny i niezależny dziennikarz, komentując rozporządzenie minister edukacji dotyczący żywienia dzieci w placówkach oświatowych. To jeden z bardziej umiarkowanych głosów krytyki, bo pravicowi politycy ostro protestują przeciwko „atakowi na brzuchy dzieci”. W istocie chodzi o to, że stołówki mają serwować mięsne dania tylko dwa dni w tygodniu, zalecane są posiłki oparte na roślinach, głównie strączkowych (fasola, groch, soja, bób). W interpretacji krytyków mali Polacy będą karmieni „fasolą z kaszą”.

A gdzie tu ideologia? Warzecha zwraca uwagę, że za tymi pomysłami stoi Sylwia Spurek. Wyjaśnijmy, że to prawniczka i była europosłanka, która zaleca weganizm i dlatego proponuje zakaz reklamy mięsa, mleka i jaj. Można powiedzieć, że jest konsekwentna do bólu, bo chciałyby nie tylko zakazu hodowli zwierząt czy polowań, ale też... wędkarstwa.

Warzecha ubolewa, że rozporządzenie ogłoszono znienacka i bez szerszych konsultacji, wywołując niezadowolenie wielu rodziców. Ze swadą zauważa, że starsi uczniowie mogą sobie kupić na przerwie hot doga w „Żabce”, ale młodszy, zwłaszcza przedszkolaki, będą poddawani żywieniowym eksperymentom. Po wiem tak: nie da się wszystkim dogodzić, a parówkę w bułce trudno uznać za optymalny posiłek.

Schabowy czy mielony już nie króluje na stołach. Sam czasami zaglądam do baru wegetariańskiego i wszystko mi tam smakuje. I chyba tu jest pies pogrzebany. Dla krytyków rozporządzenia posiłek roślinny to ohydna breja na talerzu, co wydaje się grubą przesadą. Niech dzieci jedzą smacznie. I zdrowo.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza”
„Głos Koszaliński”
„Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dzisiaj
24°C/12°Cjutro
20°C/10°C

Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskapress.pl.
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Dr Szułdrzyński: nie wiemy, ilu Polaków choruje na sepsę

Mira Suchodolska

Nie wiemy, ilu pacjentów w Polsce choruje na sepsę, jakie są wyniki ich leczenia, ani ile kosztują jej odległe skutki. Problemem jest m.in. sposób kodowania rozpoznań – mówi dr Konstanty Szułdrzyński z Państwowego Instytutu Medycznego MSWiA.

Sepsa i posocznica oznaczają to samo? Te określenia wciąż bywają używane zamiennie.

Dr Konstanty Szułdrzyński, specjalista anestezjologii i intensywnej terapii oraz chorób wewnętrznych, zastępca dyrektora ds. medycznych Państwowego Instytutu Medycznego MSWiA w Warszawie i ekspert organizacji SepsEast: Posocznica to dość stare określenie oznaczające stan, w którym we krwi znajdują się bakterie wywołujące infekcję. Tymczasem do rozpoznania sepsy wcale nie jest konieczne wykrycie bakterii we krwi. Często ich tam nie ma, bo zakażenie znajduje się w innym miejscu organizmu. Sepsę mogą zresztą wywołać nie tylko bakterie, ale również wirusy czy grzyby. Problemem nie jest więc to, że bakterie „rozchodzą się po całym organizmie”, lecz nadmierna odpowiedź organizmu na zakażenie. Można porównać układ odpornościowy do wojska, które walcząc z wrogiem, stosuje taktykę spalonej ziemi: niszczy własne terytorium, żeby przeciwnik nie miał gdzie się ukryć. W sepsie odpowiedź immunologiczna prowadzi do uszkodzenia własnych tkanek i niewydolności narządów.

Od jakiego zakażenia najczęściej zaczyna się sepsa?

Właściwie każde zakażenie może do niej doprowadzić. Najczęstszym źródłem są infekcje płuc i dróg oddechowych, układu moczowego oraz stany zapalne w jamie brzusznej, np. ostre zapalenie wyrostka robaczkowego. Ale źród-



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

Dr Szułdrzyński: jeżeli sepsa nie jest odpowiednio rejestrowana, nie wiemy dokładnie, ilu mamy pacjentów.

dłem mogą być nawet nieleczone zęby, jeśli powstanie w nich ognisko ropne. Sepsa może rozwinąć się u każdego, ale szczególnie narażone są małe dzieci, mniej więcej do piątego roku życia, osoby starsze oraz przewlekle chore. Ryzyko może wynikać nie tylko z samej choroby, lecz także z leczenia obniżającego odporność, np. stosowanego w chorobach nowotworowych, hematologicznych czy autoimmunologicznych.

Czasami sepsa rozwija się stopniowo, a czasami zdrowy człowiek w ciągu kilku godzin znajduje się w stanie krytycznym. Jak rozpoznać, że dzieje się coś naprawdę niebezpiecznego?

Trzeba pamiętać, że sepsa nie jest jedną konkretną chorobą, tylko zespołem objawów, który może być spowodowany różnymi zakażeniami. Dlatego u poszczególnych pacjentów może wyglądać bardzo różnie i nie ma jednego charakterystycznego objawu. Niepokojące są zaburzenia świadomości. Jeżeli osoba, która ma infekcję, nagle zaczyna mówić niewyraźnie, mocno podsypana, trudno ją obudzić albo kontakt z nią staje się utrudniony, powinno to zwrócić naszą uwagę. Szczególnie dotyczy to małych dzieci i osób starszych. Alarmujące

są też nasilona duszność, wyraźne zmniejszenie ilości oddawanego moczu czy zmiana wyglądu skóry, która staje się biała, sina, marmurkowata. Część pacjentów zachowuje świadomość, ale ma bardzo silne poczucie, że dzieje się z nimi coś złego, wręcz lęk o własne życie. Ludzie, którzy przeżyli sepsę, często później mówią: czułem, że umieram.

W przypadku udaru czy zawału mówi się o „złotej godzinie”. W sepsie czas jest równie ważny?

Tak. Kiedy zaczyna rozwijać się niewydolność narządów, do pewnego momentu jesteśmy jeszcze w stanie ten proces powstrzymać i odwrócić, tak aby narządy mogły się zregenerować. Jeżeli jednak przekroczymy pewien próg, stan pacjenta może stać się tak ciężki, że nie będziemy już w stanie mu pomóc. Dlatego kluczowe jest wcześnie rozpoznanie sepsy i szybkie rozpoczęcie odpowiedniego leczenia. Podstawą są leki zwalczające drobnoustroje wywołujące zakażenie.

Wiemy właściwie, ile osób w Polsce choruje i umiera na sepsę?

Nie. Właściwie nie mamy dobrych danych epidemiologicznych. Z badań prowadzonych w Polsce na początku lat 2000 wynikało, że około jedna trzecia pacjentów trafiła na intensywną terapię z powodu sepsy. Kolejni, przyjęci z innych przyczyn, rozwijali ją podczas pobytu. Można więc powiedzieć, że przynajmniej połowa pacjentów leczonych na intensywnej terapii albo została tam przyjęta z powodu sepsy, albo rozwinęła ją później. Problemem jest sposób kodowania rozpoznań. W stosowanej obecnie klasyfikacji ICD-10 nie ma sepsy odpowiadającej jej współczesnej definicji, jest natomiast posocznica, a – jak już powiedzieliśmy – to nie jest to samo.

SZCZECIN / INWESTYCJE

„Nadodrzanka” czeka na remont. Miasto nie ma nawet projektu. Na pieniądze trzeba będzie poczekać

Marek Jaszczyński

Mieszkańcy czekają na gruntowny remont tramwajowej „nadodrzanki”, ale na razie nie ma nawet projektu przebudowy. Miasto nie zleciło dokumentacji, nie zabezpieczyło pieniędzy na inwestycję, a po fundusze zewnętrzne zamierza sięgnąć dopiero w kolejnej perspektywie unijnej. Pierwszy wniosek może być gotowy za trzy-cztery lata.

„Nadodrzanka” należy do tras, które od lat czekają na kompleksową modernizację. Chodzi o odcinek od ul. Dubois do pętli Gocław, którym kursuje m.in. linia nr 6. Tymczasem okazuje się, że Szczecin nie jest jeszcze nawet na etapie projektowania przebudowy.



Fragment „nadodrzanki” na ulicy Firlika w kierunku ul. Stalmacha

- Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego oraz Tramwaje Szczecińskie nie posiadają koncepcji kompleksowej przebudowy trasy od ul. Dubois do zajezdni tramwajowej Gocław - informuje Michał Przepiera,

zastępca prezydenta Szczecina, w odpowiedzi na interpelację radnego Wojciecha Kępi.

Miasto zapewnia, że stan techniczny torowiska jest monitorowany, a konieczne naprawy są wykonywane w ra-

mach bieżącego utrzymania. To jednak działania doraźne, a nie przygotowanie do generalnego remontu.

Ile kosztowałoby samo przygotowanie dokumentacji? Szacunkowo około 2,8 mln zł. Projekt musiałby objąć nie tylko torowisko, ale również układ drogowy, trakcję, oświetlenie, kanalizację deszczową oraz usunięcie kolizji z sieciami podziemnymi i nadziemnymi.

Na tym jednak lista problemów się nie kończy. W miejskim wieloletnim programie rozwoju nie ma pieniędzy na realizację tej inwestycji. W uchwałach Rady Miasta z 12 maja 2026 r. dotyczącej Wieloletniego Programu Rozwoju Szczecina na lata 2026-2030 nie zapisano pieniędzy na przebudowę „nadodrzanki”.

Miasto liczy więc przede wszystkim na pieniądze ze-

wewnętrzne. Tyle że na te trzeba będzie poczekać.

Według magistratu realną szansą może być dopiero kolejna perspektywa finansowa Unii Europejskiej na lata 2028-2034. Złożenie wniosku o dofinansowanie może być możliwe za około trzy-cztery lata. I nawet wtedy nie będzie gwarancji, że pieniądze się znajdą.

- Dostępność tych środków będzie zależna od ostatecznego kształtu programów pomocowych na poziomie europejskim oraz krajowym - zaznacza Przepiera.

Większe szanse miasto widzi w finansowaniu infrastruktury tramwajowej niż drogowej. Dlatego Szczecin chce przygotować projekt także pod kątem strategicznym. Przebudowa ma być przedstawiana nie tylko jako lokalny remont torowiska, ale inwestycja związana z rolą

Szczecina jako węzła miejskiego transeuropejskiej sieci transportowej TEN-T.

To jednak oznacza, że zanim na „nadodrzance” pojawią się ekipy budowlane, trzeba będzie wykonać jeszcze ogromną pracę przygotowawczą: zdobyć pieniądze na dokumentację, przygotować projekt, zapewnić wkład własny i znaleźć odpowiednie źródło finansowania samej inwestycji.

Problem w tym, że dzisiaj tej gotowości jeszcze nie ma.

Miasto przyznaje również, że w sytuacji ograniczonej dostępności zewnętrznych pieniędzy szczególnie ważna będzie możliwość wygospodarowania własnych środków.

- Równie ważna w nadchodzącym czasie będzie zdolność Gminy Miasto Szczecin do wygenerowania wkładu własnego - podkreśla Przepiera.

REKLAMA

001157714

**Z ENERGIA
NA DROGĘ**

**10
RODZAJÓW
KAW**

DO WYBORU W STOP.CAFE

KULTURA

„Mistyczka” wchodzi do kin. Film o mieszkance Szczecina, która rozmawiała z Jezusem

Grzegorz Racinowski

Przez ćwierć wieku miała rozmawiać z Jezusem i zapisywać jego słowa. Alicja Lenczewska, nauczycielka ze Szczecina, stała się jedną z najbardziej znanych polskich mistyczek. Dziś do kin trafia film inspirowany jej historią.

- Mistyczka to poruszająca, inspirowana prawdziwymi wydarzeniami historia kobiety, która odważyła się pójść za głosem serca i przekroczyć granicę tego, co znane. To opowieść o wewnętrznej przemianie, poszukiwaniu sensu egzystencji i niezwyklej drodze, która zaprowadziła Alicję Lenczewską do doświadczeń wykraczających poza materialną rzeczywistość - informuje dystrybutor filmu.

Materiały promocyjne kładą silny nacisk na okres, w którym główna bohaterka wiodła życie „z dała od Boga”.

Przyszła na świat w Warszawie, 5 grudnia 1934 r. Jako pięciolatka straciła ojca. W 1939 r. została też



Reżyserem filmu jest Jan Sobierajski. W Alicję Lenczewską wcieliła się Dorota Chotecka.

ochrzczona w parafii św. Franciszka z Asyżu w Warszawie-Okęcie. Kolejnych siedem lat życia jej rodzina prowadziła tułaczkę, zakończoną w 1946 r. w Szczecinie, gdzie Alicja ukończyła szkoły i w 1952 r. uzyskała maturę.

- Po maturze rozpoczęła pracę jako nauczycielka we wsi Banie. Wkrótce awansowała na stanowisko inspek-

tora szkolnego w Gryfinie. Zapisala się do PZPR. Jak później mówiła, jej życie odbiegało wtedy od nauczania Kościoła - przytacza Aleteia Polska.

Jej „duchowe przebudzenie” nastąpiło w 1984 r. Po śmierci mamy, wspólnie z bratem zaczęła uczęszczać na spotkania Odnowy w Duchu Świętym, w ramach, których, 8 marca 1985 r., pojechała do Gostynia.

- Podczas rekolekcji prowadzonych przez ks. Mariana Piątkowskiego, po przyjęciu Komunii, Alicja doświadcza mistycznego spotkania z Jezusem - informuje strona alicjalenczewska.com.

Od tamtej pory miała prowadzić regularny dialog z Jezusem. Zapis rozmów odnotowywała w „Świadectwie” i „Słowie Pouczenia”,

dwóch duchowych dziennikach, w których opisywała również swoje rozmowy z Matką Bożą, Świętą Faustyną oraz aniołami.

- Próbuje rekonstruować, jak mogły wyglądać te jej doświadczenia. Jej „zwolennicy” mówią, że były to lokucje, że słyszała Boga tak, jak ja teraz pania, ale nawet z jej pism wynika, że to nie musi być takie oczywiste - w rozmowie z Deon.pl mówił Tomasz Terlikowski.

Autor biografii „Alicja Lenczewska. Świadectwo życia” przyznaje jednocześnie, że „Mistyczka” nie była prostą postacią.

- Niezależnie od tego, jaka była natura tego, co ona słyszała i zapisywała, jej doświadczenie religijne było doświadczeniem autentycznym, bo zmieniło ją na lepsze - wyjaśnia Terlikowski.

Od 1987 r., gdy przeszła na emeryturę, resztę życia poświęciła na wolontariat w biurze Parafii Bożego Ciała. Zmarła 5 stycznia 2012 r., kilka dni później spoczęła na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

TECHNOLOGIA

Jedno z największych wydarzeń o AI będzie w Szczecinie. Polscy i międzynarodowi eksperci w jednym miejscu

Agata Maksymiuk

4. edycja AI-CONNECT, jednego z największych wydarzeń na temat sztucznej inteligencji w Polsce, już 23 września w filharmonii w Szczecinie. Podczas całonocnych wystąpień specjaliści odpowiedzą, jak wdrożyć AI w biznes, nie tracąc tego, co najważniejsze: ludzkiego potencjału.

Za nami konferencja prasowa podczas, której oficjalnie przedstawiono hasło AI-CONNECT - „The Human Edge in the Age of AI”. Oznacza to, że w centrum dyskusji o sztucznej inteligencji i nowych technologiach zajmie człowiek. Zamiast strachu przed zastąpieniem pracowników przez algorytmy, uczestnicy prelekcji i warsztatów poznają praktyczne sposoby na to, jak AI może stać się ich codziennym asystentem i przyspieszyć rozwój firmy.

Organizatorzy AI-CONNECT mówią wprost - tam, gdzie kończą się możliwości algorytmów, zaczyna się wartość doświadczenia

i mądrego przywództwa. To wydarzenie dla liderów i praktyków, którzy zamiast obawiać się zmian, chcą wykorzystać nowe narzędzia do budowania silniejszych, bezpieczniejszych i odpornych na rynkowe zawirowania firm.

Program konferencji obejmuje trzy sceny: biznesową, technologiczną oraz strefę EXPO, miejsce praktycznych warsztatów i moderowanego networkingu.

Spotkanie otworzy widowiskowy Artistic Digital Visual Performance,



Na scenach AI-CONNECT 2026 pojawią się praktycy i naukowcy.

czyli unikalny pokaz na żywo, w którym sztuka spotka się z technologią, ukazując synergię ludzkiego ruchu i sztucznej inteligencji.

Na scenach AI-CONNECT 2026 pojawią się topowej klasy polscy i międzynarodowi eksperci: praktycy cyberbezpieczeństwa, naukowcy oraz przedsiębiorcy, którzy zjadą do Szczecina z różnych zakątków kraju i świata. Wśród prelegentów pojawią się m.in.: Paula Januszkiewicz, założycielka i CEO firm CQURE oraz CQURE, Natalia Hatałska, CEO i założycielka instytutu badań nad przyszłością infuture.institute czy też Marcin Sawicki, dziennikarz, który przebudował swój warsztat wokół sztucznej inteligencji.

Zaproszeni mówcy podejmą się dyskusji krążącej wokół takich tematów jak: człowiek i przywództwo w erze AI, AI w praktyce biznesowej, cyberbezpieczeństwo, transformacja cyfrowa, budowanie organizacji gotowych na przyszłość. Dla uczestników, którzy zechcą kontynuować rozmowy w mniej oficjalnej atmosferze, zaplanowano uroczystą kolację biznesową.

KRÓTKO

Szczecin

„Efekt Chopina”. Zuzanna Sejbuk olśniła Szczecin

8 września w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie rozpoczął się nowy cykl koncertowy „Efekt Chopina”.

- „Efekt Chopina” to ogólnopolski projekt kulturalno-edukacyjny, którego bohaterami będą znakomici młodzi pianiści - finaliści i laureaci konkursów chopinowskich. W zabytkowej przestrzeni Zamku, w Sali Bogusława X, publiczność będzie miała okazję spotkać wybitnych przedstawicieli współczesnej pianistyki chopinowskiej, reprezentujących różne pokolenia artystów - zapowiadała dyrekcja zamku.

Bohaterką pierwszego wieczoru była Zuzanna Sejbuk - pianistka, która swoją muzyczną przygodę rozpoczęła w wieku pięciu lat, pod okiem Hanny Urbańskiej, właśnie w Szczecinie!

- To był więc dla niej wyjątkowy, symboliczny powrót do rodzinnego miasta - komentują organizatorzy cyklu. Już 3 października, w sali Księcia Bogusława X, przy fortepianie zasiądzie Mateusz Krzyżowski. 14 listopada zagra natomiast Piotr Pawlak, czyli uczestnik trzeciego etapu podczas XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w 2025 roku. Bilety są dostępne w Centrum Informacji w Zamku.

GR

Rekordowy budżet i liczba wniosków

25 milionów zł wesprze 441 jednostek w ramach jubileuszowej edycji programu „ORLEN na straży”

25. edycja programu „ORLEN na straży” to rekordowy budżet – zwiększony, względem poprzedniej edycji, z 20 do 25 mln zł – oraz największa w historii programu liczba złożonych wniosków (4351). Do programu zakwalifikowało się 441 jednostek OSP i PSP, a średnia wartość grantu wyniosła ponad 56,6 tys. zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na specjalistyczny sprzęt, szkolenia specjalistyczne oraz wsparcie psychologiczne strażaków.

25 lat programu „ORLEN na straży”

Strażacy są obecni tam, gdzie sytuacja wymaga szybkiej reakcji, specjalistycznej wiedzy i gotowości do działania w trudnych warunkach. Wypadki drogowe, pożary, powódzie, wichury, zagrożenia chemiczne i przemysłowe – współczesne ratownictwo ma wiele twarzy. Dlatego wraz ze zmieniającym się charakterem zagrożeń zmieniają się również potrzeby jednostek. Program „ORLEN na straży” od 25 lat odpowiada na te potrzeby, wspierając Ochotnicze Straże Pożarne oraz wybrane jednostki Państwowej Straży Pożarnej.

Budżet tegorocznej, jubileuszowej edycji został zwiększony z 20 do 25 mln zł, osiągając najwyższy poziom od początku istnienia programu. Łączna wartość przyznanych grantów wyniesie 25 000 895,86 zł. Środki trafią do 441 jednostek, na które przypadnie średnio 56 691,37 zł. Skala zainteresowania tegorocznym naborem była ogromna. Do programu wpłynęły 4351 wnioski – to rekord. O ogromnej skali świadczy, że to liczba odpowiadająca niemal jednej trzeciej wszystkich jednostek OSP działających w całej Polsce.

Cztery ścieżki na różne zagrożenia

Jednym z najważniejszych założeń programu jest dopasowanie wsparcia do charakteru pracy poszczególnych jednostek. Dlatego nabór został podzielony na cztery ścieżki. Pierwsza ścieżka obejmuje ratownictwo związane z wypadkami drogowymi. Mogły z niej korzystać wyłącznie jednostki OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, a maksymalna kwota

grantu wynosiła 50 tys. zł. Tu przyznano 180 grantów, czyli 41 proc. wszystkich. Łączna kwota wsparcia wyniosła 8 540 944,45 zł, co odpowiada 34 proc. całego budżetu.

Druga ścieżka dotyczy ratownictwa związanego z przemysłem chemicznym, w tym sektorem gazowym i naftowym, a także instalacjami OZE obejmującymi infrastrukturę Grupy ORLEN. Mogły w niej uczestniczyć wskazane w regulaminie jednostki OSP i PSP, a maksymalna wartość grantu wynosiła 150 tys. zł. W tej kategorii przyznano 67 grantów i przypadła na nie największa część budżetu – 8 906 389,59 zł, czyli 36 proc. wszystkich przyznanych środków.

Trzecia ścieżka koncentruje się na zagrożeniach związanych ze zmianą klimatu, przede wszystkim powodziach, pożarach wielkopowierzchniowych na terenach otwartych i silnym wietrze. Wnioski w ramach tej ścieżki mogły składać OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przyznano 139 grantów o łącznej wartości 5 452 369,17 zł – odpowiednio 32 i 22 proc. całej puli.

Czwarta ścieżka jest skierowana do OSP spoza KSR-G, zapewniając wsparcie jednostek w osiąganiu standardów Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przyznano w niej 55 grantów o wartości 2 101 192,65 zł.

359 grantów dla OSP w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym

Największą grupę tegorocznych beneficjentów stanowią jednostki OSP włączone do KSR-G. Otrzymały 359 grantów, czyli 81 proc. wszystkich przyznanych dofinansowań. Ich łączna wartość wyniosła 19 103 259,21 zł, co stanowi 76 proc. całego budżetu. OSP spoza KSR-G otrzymały 55 grantów o wartości 2 101 192,65 zł, natomiast wybrane jednostki PSP – 27 grantów o łącznej wartości 3 796 444 zł.

Dla wielu beneficjentów tegoroczny grant był pierwszym doświadczeniem ze wsparciem w ramach programu lub innych form finansowania Fundacji ORLEN. To pokazuje, że program dociera nie tylko do jednostek od lat korzystających ze wsparcia, ale również do nowych beneficjentów.



Sprzęt przede wszystkim – ale bezpieczeństwo to coś więcej

Największa część tegorocznego budżetu – 18 680 862,23 zł, czyli 74,7 proc. – została przeznaczona na sprzęt. Nic dziwnego – odpowiednie wyposażenie bezpośrednio wpływa na możliwości działania jednostki i bezpieczeństwo ratowników. 23,4 proc. budżetu przeznaczono natomiast na szkolenia. Pozostałe środki zostaną rozdysponowane m.in. na wsparcie psychologiczne.

W planowanych szkoleniach łącznie weźmie udział 12 190 strażaków. Największą grupę – 2579 osób – stanowić będą uczestnicy warsztatów doskonalących z zakresu ratownictwa technicznego. 1711 strażaków weźmie udział w działaniach związanych ze wsparciem psychologicznym, 867 w warsztatach dotyczących gaszenia pojazdów elektrycznych i hybrydowych, a 819 w kursach Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy.

Ważne miejsce zajmują także szkolenia odpowiadające na pojawiające się nowe wyzwania: 475 osób ma uczestniczyć w warsztatach z zakresu ratownictwa chemicznego, a 377 w zajęciach

dotyczących gaszenia instalacji fotowoltaicznych.

Jakiego sprzętu najbardziej potrzebują strażacy?

Co jest dzisiaj najważniejsze dla jednostek? Po przeanalizowaniu złożonych wniosków widać, że w pierwszej ścieżce, dotyczącej ratownictwa drogowego, 45 wniosków koncentrowało się na ratownictwie technicznym i stabilizacji pojazdów. Strażacy wskazywali m.in. na potrzebę zakupu podpor, systemów stabilizacji, klinów, wsporników i poduszek wysokociśnieniowych.

W ścieżce drugiej, związanej z infrastrukturą ORLEN oraz zagrożeniami przemysłowymi, 42 wnioski dotyczyły środków ochrony indywidualnej. Wśród nich znalazły się ubrania specjalne, hełmy, rękawice, buty, aparaty ochrony dróg oddechowych, maski i kombinezony chemiczne. To zresztą szerszy trend widoczny w analizie wniosków. Jednostki szczególnie mocno koncentrowały się na bezpieczeństwie ratowników podczas działań w środowisku zagrożeniami chemicznymi i przemysłowymi. Wnioskowano także o sprzęt

łączności, urządzenia do wykrywania i identyfikacji zagrożeń chemicznych, sprzęt gaśniczy, kamery termowizyjne oraz przyczepy i moduły logistyczne.

W przypadku ścieżki trzeciej 25 wniosków dotyczyło armatury wodnej i podręcznego sprzętu gaśniczego – m.in. węży, prądownic, rozdzielaczy, hydronetek i plecaków gaśniczych. Również 25 wniosków w ścieżce czwartej dotyczyło środków ochrony indywidualnej: ubrań specjalnych, hełmów, rękawic, butów i kominiaerek.

Nie tylko wozy

Ciekawą grupę stanowią projekty związane z transportem. Dofinansowano 28 projektów, w ramach których jednostki otrzymają 22 przyczepy i 6 pojazdów. Wśród przyczep największym zainteresowaniem cieszyły się te wyposażone w moduły gaśnicze, przeznaczone do działań w trudno dostępnym terenie, oraz konstrukcje służące do transportu pomp i sprzętu przeciwpowodziowego. W przypadku pojazdów dominowały lekkie samochody rozpoznawczo-operacyjne oraz samochody ratowniczo-gaśnicze.

Potrzeby strażaków nie sprowadzają się w końcu do samego wyposażenia osobistego. Liczy się także możliwość szybkiego dotarcia na miejsce zdarzenia i przewożenia odpowiedniego sprzętu dokładnie tam, gdzie jest niezbędny.

Tegoroczna edycja programu wyraźnie podkreśla zresztą jeszcze jeden wymiar bezpieczeństwa – dobrostan samych ratowników. Strażacy uczestniczą w zdarzeniach, które mogą być obciążające nie tylko fizycznie, ale także psychicznie. Dlatego możliwość finansowania pomocy psychologicznej jest ważnym uzupełnieniem tradycyjnego modelu wsparcia i odpowiada na potrzeby sygnalizowane przez samych strażaków.

Jubileuszowa, 25. edycja programu „ORLEN na straży” pokazuje bezpieczeństwo z kilku perspektyw jednocześnie. To nowoczesny sprzęt, sprawność operacyjna, specjalistyczne kompetencje, mobilność i przygotowanie do nowych zagrożeń. Ale przede wszystkim – inwestycja w ludzi, którzy każdego dnia są pierwsi tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy.

GASTRONOMIA

Czy to wół, czy bawół... wodny? Co kryją kebaby!

Agnieszka Romanowicz

Kebab kebabowi nierówny. Najczęściej podrabiane jest mięso wołowe, ale i drobiowe zawodzi klientów. Co wykazały wyniki kontroli kebabów w Polsce? Połowa była zafałszowana.

Z Raportu Trendów Pyszne.pl wynika, że w 2026 roku najpopularniejszym daniem w Polsce jest kebab na cienkim cieście, przed cheeseburgerem, pizzą margherita, sushi i nuggetsami z kurczaka.

Badania TNS OBOP wskazują, że po kebaba sięga regularnie około 40 proc. Polaków.

Oryginalny kebab bazuje na baraninie, jednak w Polsce przyjęły się dwa rodzaje mięsa: kurczak i wołowina. Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych sprawdziła osiem partii surowego mięsa zastosowanego do kebabów jako wołowina.

Celem kontroli była identyfikacja gatunku mięsa oraz wykrycie zafałszowania surowcem z bawoła wodnego – informuje Inspekcja. Niezgodności wykazano w czterech próbkach (50 proc.). W przypadku trzech stwierdzono niedeklarowaną obecność drobiu, a w jednej wykryto mięso z bawoła wodnego.

Mięso bawoła wodnego, sprowadzane np. z Indii, jest znacznie tańsze niż wołowina. Trafia do tzw. kuli mocy- zmielonej masy, złożonej z mięsa i tłuszczu, która waży ok. 2 kg i wyglądem przypomina pieczeń. Nim trafi do punktu sprzedaży, jest już upieczona i zamrożona.



FOT. BARBARA GALAS

W Polsce bardzo popularny w kebabie jest drób, ale i tu zdarzają się rozczarowania, bo filet z kurczaka jest droższy niż udo i najczęściej zdarzają się mieszanki.

Nie jest to rozwiązanie dla lokalu, w którym kebab jest jedyny w menu. Jakość produktu pograży ten biznes. Ale mięso z kuli mocy- zmielonej masy, złożonej z mięsa i tłuszczu, która waży ok. 2 kg i wyglądem przypomina pieczeń. Nim trafi do punktu sprzedaży, jest już upieczona i zamrożona.

W Polsce bardzo popularny w kebabie jest drób, ale i tu zdarzają się rozczarowania. Filet z kurczaka jest droższy niż udo. Najczęściej sprzedawane są mieszanki udo-filet w proporcjach 50 na 50 lub 70 na 30 – słyszymy.

Mięso do kebabów próbowała ujednolicić Międzynarodowa Federacja Dönerów z Turcji. Wcześniej złożyła wniosek

o wpisanie dönera na unijną listę „gwarantowanych tradycyjnych specjalności”. Spotkało się to jednak z licznymi protestami, głównie w Niemczech, gdzie kebab rozpowszechnił się dzięki tureckim imigrantom i pod ich naciskami Federacja wycofała swój wniosek.

Dane Pyszne.pl pokazują, że jakość kebaba ma coraz większe znaczenie dla klientów w Polsce.

Uliczny klasyk przechodzi kulinarną metamorfozę – zwraca uwagę „Przegląd Gastronomiczny”. Coraz większa wiedza o tym, jak powinien smakować i wyglądać „dobry kebab” oraz jak przyrządzają go najlepsze lokale w kraju, przekłada się na wyższe oczekiwania. Coraz częściej zamawiamy nie po prostu kebaba, ale konkretnego kebaba – z ulubionego miejsca, według preferowanej receptury. Dla wielu fanów potrawy bardziej liczy się obecnie zaufanie do restauracji niż najniższa cena.

REKLAMA 0011582441
Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Danuty Obarzanek sprzedaje z wolnej ręki prawa własności udziału do 3/4 części w nieruchomości lokalowej mieszkalnej usytuowanej w budynku położonym w Szczecinie przy ul. Rubinowej 5/17, wraz z udziałem w wysokości 211/10000 w częściach wspólnych budynku oraz w prawie własności gruntu objętych księgą wieczystą nr SZ1S/00103921/62, dla której Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód prowadzi księgę wieczystą KW nr SZ1S/00148765/1 za najwyższą zaoferowaną cenę nie niższą niż 80% wartości oszacowania tj. 157 600,00 zł,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt siedem tysięcy sześćset złotych 00/100).
Warunkiem uczestnictwa w procedurze sprzedaży jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości, której dotyczy oferta na rachunek bankowy masy upadłości o numerze: 63 1240 3813 1111 0010 6511 5775 oraz złożenie ofert zgodnych z regulaminem, w terminie do dnia 6.10.2026 r. do godz. 15:00 (decyduje data wpływu). Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Oferta. Nie otwierać. Sygn. akt SZ1S/GUp/50/2025 - nieruchomość” w dwóch egzemplarzach: jeden egzemplarz należy skierować do Biura Syndyka Natalii Leszczyńskiej przy ul. 5 Lipca 44/1, 70-374 Szczecin, drugi do Sędziego Komisarza na adres: Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum XII Wydział Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin.
Płatność ceny ma nastąpić przed podpisaniem umowy sprzedaży i bez dokonywania jakichkolwiek potrąceń. Wszelkie koszty związane ze sprzedażą ponosi kupujący.
Szczegółowe informacje udzielane są poprzez e-mail: sekretariat@kancelariaszczecin.eu

REKLAMA 0011588928

XXV ZACHODNIOPOMORSKI FESTIWAL NAUKI W POLITECHNICE KOSZALIŃSKIEJ

24 WRZEŚNIA '26 10:00-14:00

TU.KOSZALIN.PL/ZFN2026

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki III

REKLAMA 0011581955

Ogłoszenie Wójta Gminy Dolice

Na podstawie art. 43 i art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670) oraz w związku z Uchwałą XXVII/241/26 Rady Gminy Dolice z dnia 30 lipca 2026 roku w sprawie uchwalenia planu ogólnego gminy Dolice (Dz. Urz. Woj. Zach. z 2026 poz. 3598) informuję o przyjęciu i możliwości zapoznania się z treścią dokumentów pt.:

- Plan ogólny gminy Dolice,
- Podsumowanie i Uzasadnienie do przyjętego dokumentu pt.: „Plan ogólny gminy Dolice” zgodnie z wymogami art. 55 ust. 3 i art. 42 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670).

- Wyżej wymienione dokumenty:
 - zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie informacji o środowisku i jego ochronie, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Dolice pod adresem: <https://bip.dolice.pl/artukul/plan-ogolny>,
 - wraz z niezbędną dokumentacją będą wyłożone do wglądu w dniach od 14 września 2026 r. do 14 grudnia 2026 r. w godzinach od 7.30 do 15.00 w Urzędzie Gminy Dolice, ul. Ogrodowa 16, 73-115 Dolice, pokój 7 (parter).
- Informacje m.in. o miejscu zamieszczenia na stronie internetowej i wyłożenia do publicznego wglądu przedmiotowych dokumentów wraz z niezbędną dokumentacją zamieszczone są w publicznie dostępnych wykazach informacji o środowisku, na stronie internetowej Urzędu Gminy Dolice: <https://dolice.pl/>
- Wójt Gminy Dolice prześle wyżej wymienione dokumenty:**
 - Regionalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska w Szczecinie,
 - Państwowemu Powiatowemu Inspektorowi Sanitarnemu w Stargardzie.

WOJNA

Rosja uderzyła tuż obok polskiej granicy. Zaatakowany pociąg i stacja benzynowa

Rosyjski dron uderzył w lokomotywę pociągu relacji Kijów-Warszawa oraz w stację benzynową. Mieszkańcy woj. lubelskiego i podkarpackiego otrzymali alert RCB, w powietrzu operowały F-16

Karolina Wrońska

To była ciężka noc dla mieszkańców zachodniej Ukrainy oraz dla mieszkańców dwóch polskich województw. Rosja wypuściła w nocy 450 dronów na ten obszar.

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podał, że jeden z nich uderzył kilometr od granicy z Polską; drugi - pięć. Dodał, że były to odrzutowe drony Geran-5.

Zaatakowany został pociąg pasażerski relacji Kijów-Warszawa. PKP Intercity informowało, że wśród pasażerów nie było obywateli Polski. Pociągiem podróżowało 206 osób. „Pociąg został przyjęty od kolei ukraińskich z opóźnieniem ok. 370 minut i znajduje się na przejściu granicznym w Dorohusku. Po zakończeniu odprawy będzie kontynuował podróż w kierunku Warszawy” - informowało PKP Intercity.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

W nocy z soboty na niedzielę DORSZ nakazał poderwanie polskich myśliwców w związku z ostrzałem zachodniej Ukrainy

Inny dron uderzył w stację benzynową w miejscowości Jagodzin w pobliżu granicy z Polską. Wskutek ataku zapaliły się dwie ciężarówki.

W związku z atakiem mieszkańcy woj. lubelskiego i podkarpackiego otrzymali w niedzielę po godz. 4.00 nad ranem alert RCB o rosyjskim ataku powietrznym na terenie Ukrainy i operowaniu na niebie polskiego lotnictwa. W powiatach przygranicz-

nych uruchomiono syreny alarmowe. W tym czasie na niebie były już polskie samoloty gotowe zestrzeliwać cele, które przekroczą granicę. Działania zakończono po pięciu godzinach, około 9 rano.

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślił, że polskiej strefy powietrznej pilnowały samoloty F16, śmigłowce i samolot rozpoznania po-

wietrznego SAAB. - Nie doszło do naruszenia naszej granicy - zaznaczył.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński podkreślił, że ataki rosyjskich dronów przy przejściu granicznym Dorohusk-Jagodzin i na osobowy pociąg przy polskiej granicy są traktowane z najwyższą powagą. Sytuacja jest na bieżąco monitorowana - zaznaczył. Z kolei wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski, odnosząc się na X do informacji o ataku na pociąg, stwierdził: „Putin eskaluje”.

Wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk na portalu X stwierdził, że „każdy, kto zastanawia się, czy warto militarnie wspierać Ukrainę, powinien wyciągnąć wniosek z niedzielnej nocy”. „Kiedy ludzie śpią, w powietrzu są nasze Siły Powietrzne. Na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu tak wygląda niemal każda noc. Wojsko Polskie każdego dnia wykonuje ogromny wysiłek”.

W czwartek premier Donald Tusk przekazał, że otrzymał od szefa CIA Johna Ratcliffe'a raport dotyczący możliwych zdarzeń w najbliższych miesiącach. Szef rządu podkreślił, że Polska i cała Europa „musi być przygotowana na różne scenariusze, jeśli chodzi o sytuację nie tylko na froncie rosyjsko-ukraińskim, ale także na wschodniej flance UE”.

Głos w sprawie ataku zabrała też strona ukraińska. „Barbarzyńskie rosyjskie ataki w pobliżu przejścia granicznego między Ukrainą a Polską w Jagodzinie to nie tylko kolejna odsłona agresji wymierzonej w nasze granice państwowe. To terror (przywódca Rosji Władimir) Putina, który puka bezpośrednio do drzwi UE i NATO” - podkreślił szef ukraińskiej dyplomacji Andrij Sybiha. „Drodzy partnerzy, rosyjscy barbarzyńcy stoją u waszych bram” - dodał.

PAP

REKLAMA

0011548563



Ochrona ludności i obrona cywilna



Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

**Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?**



TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

ROSJA

Rosja zwiększa arsenał atomowy do najwyższego poziomu od 9 lat

Grzegorz Kuczyński

Rosja już czwarty rok z rzędu zwiększa liczbę głowic jądrowych rozmieszczonych na nośnikach broni jądrowej – wynika z danych Sztokholmskiego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI). Przy podobnej wielkości całego atomowego arsenału, co Stany Zjednoczone, putinowskie państwo ma więcej gotowych do wystrzelenia pocisków, niż przeciwnik.

Według szacunków SIPRI na rok 2026 arsenał jądrowy Federacji Rosyjskiej obejmował 5420 głowic, z czego 2604 znajdowały się w magazynach, 1020 zaliczano do kategorii „wycofanych z eksploatacji”, a 1796 rozmieszczono na raketach i bombowcach. Liczba głowic rozmieszczonych (deployed warheads) wzrosła o 78 sztuk w ciągu roku.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych, dysponujących arsenałem jądrowym porównywalnym z rosyjskim, wskaźnik ten pozostał bez zmian – 1770, tak samo jak rok wcześniej. Francja i Wielka Brytania nie umieściły dodatkowych głowic bojowych na nośnikach – odpowiednio 280 i 170.

Chiny zwiększyły liczbę rozmieszczonych głowic bojowych, jednak ich liczba w Pekinie jest

niewielka: 34 w porównaniu z 24 w 2025 roku. Ponadto Indie po raz pierwszy wprowadziły do stanu gotowości bojowej 12 głowic bojowych. Łącznie, według szacunków SIPRI, Indie posiadają 190 głowic bojowych, a Chiny – 620.

Liczba głowic bojowych rozmieszczonych przez Rosję rośnie z każdym rokiem wojny na Ukrainie: w 2022 roku – 1588, w 2023 roku – 1674, w 2024 roku – 1710, w 2025 roku – 1718.

W porównaniu z rokiem 2020 Kreml zwiększył liczbę głowic jądrowych na nośnikach o 14%, czyli o 226 sztuk, osiągając najwyższy poziom od 2017 roku: wówczas, według danych SIPRI, było ich 1950.



Próba rakietowa na poligonie Kapustin podczas wspólnych ćwiczeń Rosji i Białorusi

NORWEGIA

Władze w Oslo chcą od Mety silniejszej ochrony dzieci w sieci

oprac. Anna Nagel

Rząd w Oslo zaapelował w sobotę do operatora Facebooka i Instagrama o wprowadzenie silniejszej ochrony dzieci na swoich platformach.

Rząd skierował do Mety wezwanie objęcia dzieci w Norwegii skuteczniejszą kontrolą wieku, limitami korzystania z aplikacji oraz ograniczeniem powiadomień w nocy i podczas zajęć szkolnych.

Władze w Oslo chcą w Norwegii takich standardów jak te, które wynikają z zawartej pod koniec sierpnia umowy między Facebookiem i Instagramem a władzami 52 amerykańskich stanów i terytoriów.

„Bezpieczeństwo dzieci musi być najważniejsze. Oczekujemy, że giganci technologiczni wezmą odpo-

wiedzialność za ochronę dzieci i młodzieży na swoich platformach” – powiedział Jonas Gahr Støre, premier Norwegii.

Minister ds. dzieci i rodziny Lene Vaagslid uzasadniła oczekiwanie rządu zagrożeniami związanymi z intensywnym korzystaniem przez dzieci z ekranów i platform społecznościowych.

„Dysponujemy wiedzą wskazującą, że intensywne korzystanie z ekranów, a szczególnie z platform społecznościowych, ma negatywne konsekwencje dla zdrowia psychicznego i fizycznego oraz wiąże się z ryzykiem wykorzystania dzieci” – powiedziała Vaagslid.

Norweski rząd chce do końca roku skierować do parlamentu projekt ustawy zakazującej korzystania z platform społecznościowych dla użytkowników poniżej 16. roku życia. **PAP**

UKRAINA

Potężny atak Rosji na Ukrainę. Nadleciały setki dronów

Grzegorz Kuczyński

Ponad 450 dronów użyły siły rosyjskie w atakach na Ukrainę w nocy z soboty na niedzielę – przekazały ukraińskie Siły Powietrzne. Wśród atakowanych regionów znalazły się obwody w zachodniej części kraju. Do uderzeń doszło blisko polskiej granicy.

Jak przekazały w niedzielę rano Siły Powietrzne na Telegramie, zneutralizowano 409 środków napadu powietrznego, w tym 405 dronów i cztery Banderole, mające cechy drona i pocisku manewrującego. Ataki odpierało lotnictwo, wojska rakietowej obrony przeciwlotniczej, jednostki walki radioelektronicznej i dronowej oraz mobilne grupy ogniowe Sił Obrony Ukrainy. Odnotowano trafienia w 13 miejscach – dodano, nie precyzując tych lokalizacji.

Ataki na zachodzie Ukrainy

Szef administracji wojskowej obwodu rówieńskiego Oleksandr Kowal powiadomił, że spadające odłamki zestrzelonego drona wywołały pożar w jednym z przedsiębiorstw. Nie było ofiar. Obwód znajduje się w odległości ok. 150 km od granicy z Polską.

W sobotnich rosyjskich atakach na obwód żytomierski, sąsiadujący z rówieńskim, zginęły dwie osoby, a jedna została ranna – podała agencja Interfax-Ukraina, powołując się na komunikat policji.

Uderzenia na wschodzie i północy

Szef władz obwodu czernihowskiego (na północy kraju) Wiaczesław Czaus przekazał w niedzielę w komunikatorze Telegram, że



Rosjanie atakowali Odesę w nocy z soboty na niedzielę. Uszkodzono m.in. placówkę edukacyjną i wielopiętrowy budynek

alarm lotniczy trwa już ponad dobę. W rosyjskich nalotach zginął mężczyzna, a trzy osoby odniosły obrażenia – podał. Szef władz wojskowych obwodu charkowskiego, na wschodzie kraju, Ołeh Syniehubow poinformował, że w ostrzałach regionu ranne zostały trzy osoby.

Rosja zaatakowała południe Ukrainy

Co najmniej dwie osoby zginęły, a 26, w tym dziecko, odniosło obrażenia w niedzielę rano wskutek rosyjskiego ataku na blok mieszkalny w Odesie, na południu Ukrainy – przekazał szef miejskich władz Serhij Łysak. Miasto było atakowane także minionej nocy; ostrzał uszkodził budynki prywatne, dwie placówki oświatowe i obiekty infrastruktury.

W obwodzie zaporoskim, na południowym wschodzie, w niedzielę rano odnotowano ponad 900 ude-

żeń na 58 miejscowości, ranne zostały cztery osoby – wynika z informacji podanych przez szefa władz regionu Iwana Fedorowa.

Alarm w Polsce

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych RP poinformowało w niedzielę po godz. 4, że w związku z aktywnością dronów odrzutowych Rosji wykonujących uderzenia w Ukrainie rozpoczęło się operowanie lotnictwa wojskowego w polskiej przestrzeni powietrznej oraz uruchomiono niezbędne siły i środki pozostające w dyspozycji DORSZ.

Naziemne systemy obrony powietrznej oraz rozpoznania radiolokacyjnego osiągnęły stan gotowości. Działania te mają charakter prewencyjny i są ukierunkowane na zabezpieczenie przestrzeni powietrznej oraz jej ochronę, zwłaszcza w rejonach przyległych do zagrożonych obszarów.

FRANCJA

Na północy Francji wykoleił się pociąg

Aleksandra Jaros

Ponad 40 osób zostało rannych w wyniku wykolejenia się w piątek wieczorem pociągu pasażerskiego na północy Francji. Pociąg przewoził 180 pasażerów i obsługiwał trasę Rouen-Caen.

Do wykolejenia się pociągu doszło w piątek 11 września chwilę przed godz. 20.00. Pociąg przewożący 180 pasażerów wypadł z torów w pobliżu miasta Cléon

w Normandii na północy Francji – poinformował w poście na portalu X francuski minister transportu Philippe Tabarot.

Najpierw prefektura i minister transportu Philippe Tabarot poinformowali, że wstępny bilans wypadku to około 20 rannych. Następnie przedstawiciele prefektury, wypowiadając się dla mediów na miejscu zdarzenia przekazywali, że ranne zostały 43 osoby.

Minister Tabarot w komunikacie na serwisie X poinformował, że około 140 strażaków zmobili-

zowano do pomocy pasażerom i osobom rannym.

Pasażerowie cytowani przez portal Franceinfo relacjonowali, że odczuli kilka wstrząsów, które po kilku sekundach stały się coraz silniejsze. Z okien wypadły szyby, a do środka wpadały kamienie z nasypu.

Telewizja BFMTV podała, powołując się na źródło policyjne, że pociąg zderzył się z niezidentyfikowanym obiektem. Jeden z wagonów upadł, a cztery wypadły z szyn. **PAP**

eprasa.pl 43a81c4cca

KOMUNIKAT

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko - Własnościowa „Słowianin” w Świnoujściu

informuje, że w dniu 21.09.2026 r. w siedzibie Domu Kultury przy ulicy Matejki 43 w Świnoujściu odbędzie się nieograniczony przetarg ustny.

Przedmiotem przetargu będzie:

- 1/ ustanowienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w Świnoujściu przy ulicy Witosa 6d/7
- powierzchnia użytkowa lokalu 63,33 m²
 - ilość izb 5, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, w.c.
 - III piętro
 - cena wywoławcza 491.670,00 zł
 - postąpienie 1.000,00 zł
 - wadium 24.583,50 zł

godzina 09⁰⁰

- 2/ ustanowienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w Świnoujściu przy ulicy Konstytucji 3 Maja 52/14
- powierzchnia użytkowa lokalu 28,69 m²
 - ilość izb 2, 1 pokój, przedpokój, kuchnia, łazienka z w.c.
 - IV piętro
 - cena wywoławcza 271.800,00 zł
 - postąpienie 1.000,00 zł
 - wadium 13.590,00 zł

godzina 09¹⁵

- 3/ ustanowienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w Świnoujściu przy ulicy Konstytucji 3 Maja 46b/15
- powierzchnia użytkowa lokalu 24,24 m²
 - ilość izb 1, 1 pokój, przedpokój z aneksem kuchennym, łazienka.
 - III piętro
 - cena wywoławcza 251.100,00 zł
 - postąpienie 1.000,00 zł
 - wadium 12.555,00 zł

godzina 09³⁰

- 4/ ustanowienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w Świnoujściu przy ulicy Matejki 12b/36
- powierzchnia użytkowa lokalu 37,60 m²
 - ilość izb 3, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka.
 - V piętro
 - cena wywoławcza 355.500,00 zł
 - postąpienie 1.000,00 zł
 - wadium 17.775,00 zł

godzina 09⁴⁵

- 5/ ustanowienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w Wolinie przy ulicy Słowiańskiej 5B/2
- powierzchnia użytkowa lokalu 64,20 m²
 - ilość izb 4, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, w.c., przedpokój
 - I piętro
 - cena wywoławcza 318.000,00 zł
 - postąpienie 1.000,00 zł
 - wadium 15.900,00 zł

godzina 10⁰⁰

- 6/ sprzedaż wieczystego użytkowania gruntów (łącznie) w Świnoujściu przy ulicy Staffa

- działka nr 169/1 obręb 0003 KW SZ1W/00006113/2 o powierzchni 222,00 m², działka nr 169/2, 169/3, 169/4, 169/5, 169/6, 169/7, obręb 0003 o powierzchni 448,00 m² KW SZ1W/00006113/2 oraz przy ulicy Tuwima - działka nr 188 obręb 0003 o powierzchni 131,00 m² KW SZ1W/00018646/4
- cena wywoławcza 373.800,00 zł brutto
- wadium 18.690,00 zł brutto
- postąpienie 1.000,00 zł

godzina 10¹⁵

- 7/ najem lokalu mieszkalnego położonego w Międzyzdrojach przy ulicy Leśnej 3/7 - wyłącznie dla podmiotów gospodarczych
- powierzchnia użytkowa lokalu 33,70 m²
 - ilość izb 2, 1 pokój, przedpokój, kuchnia, łazienka z w.c.
 - II piętro
 - czynszu netto /licytowany/ 2.500,00 zł netto
 - postąpienie 100,00 zł
 - wadium 5.000,00 zł brutto
- Informacje dodatkowe:
- umowa na czas określony - 1 rok, z możliwością przedłużenia terminu najmu
 - okres wypowiedzenia - 3 miesiące
 - osoba wygrywająca przetarg przed podpisaniem umowy winna wpłacić kaucję gotówkową w wysokości dwukrotnej opłaty czynszu najmu brutto

godzina 10³⁰

- 8/ najem lokalu mieszkalnego położonego w Świnoujściu przy ulicy Konstytucji 3 Maja 49d/19 - wyłącznie dla podmiotów gospodarczych
- powierzchnia użytkowa lokalu 24,24 m²
 - ilość izb 1, 1 pokój, przedpokój z aneksem kuchennym, łazienka.
 - IV piętro
 - stawka czynszu netto /licytowana/ 36,80 zł/m² netto
 - postąpienie 1,00 zł
 - wadium 2.194,00 zł brutto
- Informacje dodatkowe:
- umowa na czas określony - 5 lat, z możliwością przedłużenia terminu najmu pod warunkiem udokumentowania poniesionych kosztów na remont lokalu
 - okres wypowiedzenia - 3 miesiące
 - osoba wygrywająca przetarg przed podpisaniem umowy winna wpłacić kaucję gotówkową w wysokości dwukrotnej opłaty czynszu najmu brutto

godzina 10⁴⁵

- 9/ najem lokalu mieszkalnego położonego w Świnoujściu przy ulicy Matejki 8f/19 - wyłącznie dla podmiotów gospodarczych

- powierzchnia użytkowa lokalu 44,15 m²
 - ilość izb 3, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka.
 - IV piętro
 - stawka czynszu netto /licytowana/ 36,80 zł/m² netto
 - postąpienie 1,00 zł
 - wadium 3.997,00 zł brutto
- Informacje dodatkowe:
- umowa na czas określony - 5 lat z możliwością przedłużenia terminu najmu, pod warunkiem udokumentowania poniesionych kosztów na remont lokalu
 - okres wypowiedzenia - 3 miesiące
 - osoba wygrywająca przetarg przed podpisaniem umowy, winna wpłacić kaucję gotówkową w wysokości dwukrotnej opłaty czynszu najmu brutto

godzina 11⁰⁰

- 10/ najem lokalu mieszkalnego położonego w Świnoujściu przy ulicy Gdynskiej 27e/16 wyłącznie dla podmiotów gospodarczych
- powierzchnia użytkowa lokalu 31,10 m²
 - ilość izb 2, 1 pokój, przedpokój, kuchnia, łazienka.
 - IV piętro
 - stawka czynszu netto /licytowana/ 36,80 zł/ m² netto
 - postąpienie 1,00 zł
 - wadium 2.815,00 zł brutto
- Informacje dodatkowe:
- okres trwania umowy - 5 lat z możliwością przedłużenia terminu najmu, pod warunkiem udokumentowania poniesionych kosztów na remont lokalu
 - okres wypowiedzenia - 3 miesiące
 - osoba wygrywająca przetarg przed podpisaniem umowy winna wpłacić kaucję gotówkową w wysokości dwukrotnej opłaty czynszu najmu brutto

godzina 11¹⁵

- 11/ najem lokalu użytkowego z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej o powierzchni 480,00 m² w Świnoujściu przy ulicy Konstytucji 3 Maja 8:
- stawka czynszu netto /licytowana/ 16,00 zł/m² netto
 - wadium 18.892,80 zł brutto
 - postąpienie 1,00 zł
- Informacje dodatkowe:
- okres trwania umowy - czas nieokreślony
 - okres wypowiedzenia umowy - trzy miesiące
 - osoba wygrywająca przetarg przed podpisaniem umowy winna wpłacić kaucję w wysokości dwukrotnej opłaty czynszu najmu brutto

godzina 11³⁰

- 12/ najem gruntu o powierzchni 21,00 m² zabudowanego pawilonem handlowym nietrwale związanym z gruntem przy ulicy Markiewicza w Świnoujściu.
- czynsz najmu /licytowany/ 51,00 zł/m² netto
 - wadium 2.635,00 zł brutto
 - postąpienie 0,50 zł
- Informacje dodatkowe:
- okres trwania umowy - czas nieokreślony
 - okres wypowiedzenia umowy - trzy miesiące
 - osoba wygrywająca przetarg przed podpisaniem umowy winna wpłacić kaucję w wysokości dwukrotnej opłaty czynszu najmu brutto.

godzina 11⁴⁵

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium na rachunek bankowy Spółdzielni w Banku BOŚ numer 48 1540 1085 2098 5311 3610 0001. Osoby biorące udział w przetargu winny okazać dowód wpłaty wadium, które powinno być zarchiwowane na rachunku bankowym Spółdzielni najpóźniej, na jeden dzień przed terminem ogłoszonego przetargu.

Wadium zostanie zwrócone tym uczestnikom, którzy przetarg przegrali. Uczestnikowi, który przetarg wygrał wniesione wadium zostanie zarchiwowane na poczet wymaganej kaucji na najem lokalu użytkowego, dzierżawę gruntu lub na poczet ceny nabycia lokalu mieszkalnego.

W przypadku nie zawarcia umowy przez wygrywającego przetarg i braku wpłaty kaucji w terminie 30 dni od dnia zatwierdzenia przez Zarząd Spółdzielni protokołu z przetargu, SMLW „Słowianin” uzna, że uchyła się od zawarcia umowy najmu i zatrzymuje wniesione wadium.

W przypadku uchylenia się przez wygrywającego przetarg na nabycie lokalu mieszkalnego od dokonania wpłaty na rachunek bankowy Spółdzielni wylicytowanej ceny w terminie 30 dni od dnia zatwierdzenia przez Zarząd Spółdzielni protokołu z przetargu, wniesione wadium ulega przepadkowi na rzecz Spółdzielni.

Przed rozpoczęciem przetargu osoby do niego przystępujące winny złożyć pisemne oświadczenie, o zapoznaniu się ze stanem technicznym lokalu będącego przedmiotem przetargu i przyjęciu do wiadomości warunków przetargu.

Negatywne skutki niezapoznania się z warunkami przetargu, obciążają przystępującego do przetargu.

Spółdzielnia zastrzega prawo odstąpienia od przetargu, bez podania przyczyn.

Blizsze informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Dziale Członkowsko-Lokalowym pod numerem telefonu: 91 327-84-82.

Lokale wskazane do przetargu przez Spółdzielnię **można obejrzeć** po uprzednim umówieniu się z Administracją Spółdzielni: **w Świnoujściu** ulica Matejki 43 tel. 91 321-28-06; 91 327-84-84 **w Międzyzdrojach** ulica Kolejowa 20 tel. 91 328-02-58

w Wolinie ulica Kościelna 8 tel. 91 326-16-78

KULTURA

Michał Dziedzic wygrał 26. Wielki Turniej Tenorów w Szczecinie

Grzegorz Racinowski

- Bardzo się cieszę, bo po prostu marzenia się spełniają - powiedział ze sceny Michał Dziedzic, zwycięzca 26. Wielkiego Turnieju Tenorów w Szczecinie

W piątek, 11 września, w Teatrze Letnim im. Heleny Majdaniec w Szczecinie, odbyła się już dwudziesta szósta edycja wyjątkowego wydarzenia muzycznego.

Wyjątkowość Wielkiego Turnieju Tenorów polega na tym, iż decyzji nie podejmuje profesjonalne jury, lecz widzowie zasiadający na trybunach Teatru Letniego.

- Dlatego najważniejszy jest sceniczny wydźwięk tego wykonania i wrażenie, które każdy z tenorów zrobi na publiczności. Bo gdy turniej się kończy, to każdy z widzów ma jedną różę i tą różą będzie głosował - zapowiadał Jacek



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Zwycięski śpiewak zostaje pasowany na rycerza

Jekiel, dyrektor Opery na Zamku w Szczecinie.

Organizatorzy przygotowali 2772 róż. Najwięcej, bo 887, otrzymał Michał Dziedzic. Gdy ogłoszono go zwycięzcą konkursu, nie krył wzruszenia.

- Bardzo się z tego powodu cieszę, bo po prostu marzenia się spełniają. Studiując i śpiewając w Czechach, wiem, że czeska pu-

bliczność mnie lubi, ale pierwszy raz poczułem od szczecińskiej publiczności, że ten trud włożony w śpiewanie naprawdę miał sens. I że te emocje, które chciałem przekazać, rzeczywiście muszą być prawdziwe - powiedział ze sceny.

34-letni Michał Dziedzic pochodzi z Brzeska.



OGŁOSZENIE Burmistrza Dobrzan

o podjęciu w gminie Marianowo uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie wiatrowe

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317 z późn. zm.) **zawiadamiam**

o podjęciu przez Radę Gminy Marianowo Uchwały Nr XXV/173/2026 z dnia 28 sierpnia 2026 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów: Czarnkowo, Marianowo, Sulino, Trąbki i Wiechowo w gminie Marianowo.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317 z późn. zm.) gmina Dobrzany stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Granice obszaru objętego planem miejscowym zostały przedstawione na załączniku graficznym do ww. uchwały. Uchwała wraz z załącznikiem graficznym dostępna jest pod adresem: <https://bip.marianowo.pl/arttykul/uchwala-nr-xxv-173-2026-w-sprawie-przystapienia-do-sporzadzenia-miejscowego-planu-zagospodarowa>

Zgodnie z ogłoszeniem Wójta Gminy Marianowo osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w terminie do dnia 9 października 2026 roku:

- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, w siedzibie Urzędu Gminy Marianowo, ul. Mieszka I 1, 73-121 Marianowo, lub wysyłając je na adres Urzędu, na formularzu w postaci papierowej,
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: ug@marianowo.pl, adres skrzynki ePUAP lub adres e-doręczenia, na formularzu w postaci dokumentu elektronicznego.

Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, na którym należy składać wnioski, dostępny jest na stronie <https://marianowo.pl/zagospodarowanie-przestrzenne.html> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Marianowo.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Wnioski złożone po upływie ww. terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Marianowo.

Informuję ponadto, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317 z późn. zm.) odbędą się spotkania otwarte dotyczące rozwiązań możliwych do ujęcia w planie:

– w dniu 22 września 2026 r. o godzinie 16:00 – w formie spotkania online, za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag; informacje o łączu do spotkania będą dostępne najpóźniej w dniu spotkań na stronie <https://marianowo.pl>,

– w dniu 22 września 2026 r. o godzinie 17:00 – w formie spotkania bezpośredniego, w siedzibie Urzędu Gminy Marianowo, ul. Mieszka I 1, 73-121 Marianowo.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko można składać w terminie do dnia 9 października 2026 roku:

- w formie pisemnej na adres: Urząd Gminy Marianowo, ul. Mieszka I 1, 73-121 Marianowo,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Marianowo,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: ug@marianowo.pl, adres skrzynki ePUAP /019bqjd5yk/SkrytkaESP lub adres e-doręczenia AE:PL-14189-16812-GHDFI-20.

Organem właściwym do rozpatrzenia ww. wniosków jest Wójt Gminy Marianowo.

Burmistrz Dobrzan
Paweł Filip

POŻEGNANIE

To już naprawdę koniec. Lecha Janerka postanowił zakończyć występy na żywo

Paweł Gzyl

Lech Janerka postanowił skończyć z publicznymi występami. Dlatego teraz daje serię pożegnalnych koncertów. Ostatni występ artysty odbędzie się 2 października w jego rodzinnym Wrocławiu.

Był niemal autystycznym dzieckiem. Pewnego dnia, kiedy uczęszczał do podstawki, postanowił, że już więcej nie pójdzie do szkoły. Zamknął się na trzy dni w łazience i patrzył w ścianę. Mama donosiła mu posiłki i czekała co będzie. W końcu wyszedł, spakował tornister i wrócił do szkoły. Kiedyś w szale wściekłości próbował sobie głowę o ścianę. W rezultacie musiało przyjechać pogotowie i założyć mu szwy. Ukojenie znajdował w literaturze, sięgał więc po coraz to

bardziej „dorosłe” książki - choćby powieści Stanisława Lema.

Całe szczęście dosyć wcześnie spotkał bratnią duszę. Mając dziewiętnaście lat poznał w szkole Bożenę. On - trochę sztywny, nieśmiały, ale z głową pełną niekonwencjonalnych pomysłów, ona - skromna, pozornie spokojna, ale lubiąca od czasu do czasu zaszałeć. Bożena miała na niego tonizujący wpływ: kiedy wdawał się z kimś w konflikt i już rwał się do bicia, potrafiła go uspokoić. Oboje kochali The Beatles - zaczęli więc razem występować w studenckich klubach.

Lech wiedział, że nie jest wybitnym wokalistą, jego gra też pozostawiała sporo do życzenia. Kiedy oglądał na scenie Czesława Niemena albo słuchał płyt SBB, czuł, że przy takich wirtuozach nie ma po prostu najmniejszych



Jedyny w swoim rodzaju - Lech Janerka pożegna się z krakowskimi fanami w niedzielę 9 sierpnia w klubie Alchemia

szans na zaistnienie. Wszystko zmienił punk: kiedy usłyszał, jak grają Ramones czy The Clash, uznał, że i on tak potrafi. Los chciał, że trafił na trzech chłopaków, którzy również chcieli ożywić

swe szare życie. W ten sposób narodził się zespół Klaus Mitifoch. - Nikt z nas nie był profesjonalnym muzykiem, ale kipieliśmy od emocji. Choć materiał na album skomponowaliśmy pod koniec lat 70.,

to nagraliśmy go dopiero kilka lat później, kiedy nauczyliśmy się lepiej posługiwać instrumentami. Nasza muzyka była adekwatna do czasu, w którym powstała. Udało się nam uchwycić nastrój tamtych chwil - dźwięki były agresywne i brudne, a teksty opisywały sytuację człowieka, który próbuje dać sobie radę w świecie bez nadziei - wspomina.

Mimo wielkiego sukcesu, drogi Janerki i reszty zespołu szybko się rozeszły - oni chcieli grać inną muzykę, a on inną. Dlatego Lech zaczął pracować nad solowym materiałem z Bożeną, grającą na wolonczeli. Wytwórnia pomogła mu zaangażować świetnych instrumentalistów - i tak powstał album „Historia podwodna”, który dziś uznaje się za jeden z kamieni milowych w historii polskiego rocka. Ta na tym krążku znalazły się tak

znakomite piosenki, jak „Konstytucje”, „Niewole” czy „Ta zabawa nie jest dla dziewczynek”.

Kolejne jego płyty nie spotkały się z tak ciepłym przyjęciem. Mając poczucie niezrozumienia, rzucił muzykę i wyjechał na kilka lat do USA. Powrócił do łask mediów i słuchaczy w 2002 roku za sprawą przebojowego albumu „Fiu, Fiu”. Potem nagrał jeszcze beatlesowskie w duchu „Plagiaty” i... zamilkł na osiemnaście lat. Wszyscy byli tak spragnieni jego piosenek, że kiedy wydał w 2023 roku „Gipsowy odlew fałszyfikatu”, wprost padli przed nim na kolana.

W międzyczasie Lech Janerka ożenił się z Bożeną, doczekał się dzieci i wnuków. Kiedy stwierdził, że koncerty go męczą, zapowiedział rozstanie ze sceną. I chyba faktycznie sobie odpuści.

12

THE TENORS

LEGACY TOUR

KLASYKA, OPERA, POP I ROCK

SZCZECIN

Enea Arena

11 grudnia 2026 r.

Organizator:



Kup bilet już dziś!

www.abilet.pl | www.kupbilecik.pl | www.ebilet.pl

Szczegóły na:



ŻUŻEL

Bartosz Zmarzlik
w Vojens stracił pozycję
lidera „generalki”
mistrzostw świata
str. 17

EUROVOLLEY MĘŻCZYZN

FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ



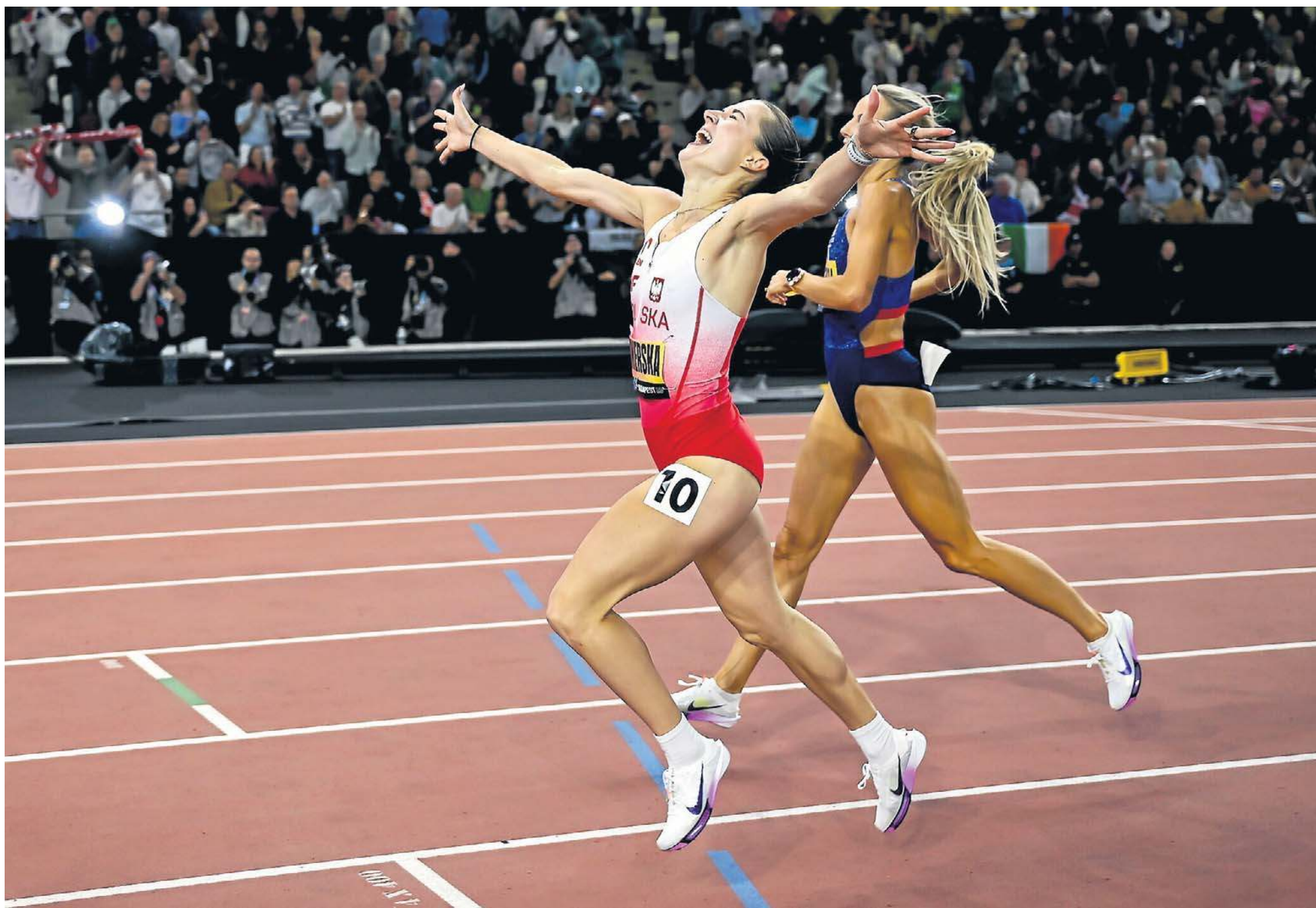
**Na mistrzostwach
Europy Polacy bronią
tytułu i grają o awans
do igrzysk olimpijskich**
str. 16

PKO EKSTRAKLASA

**Trener Adrian
Siemieniec** nawet
nie przeprosił
za SMS-owe
kontakty z sędzią
przed meczem
Jagiellonii
str. 14

sport

Klaudia Kazimierska na mecie wyprzedziła mistrzynię Europy Georgię Hunter Bell rewanżując się za czempionat Starego Kontynentu



FOT. EPA/PAP

**Klaudia Kazimierska pierwszą Polką z trofeum
Ultimate Championship. W imponującym stylu
wygrała bieg na 1500 m w Budapeszcie** *str. 18*

PKO EKSTRAKLASA

Hasło „Bij mistrza!” właśnie zaczęło obowiązywać

Za nami pasjonujący weekend w PKO Ekstraklasie. Broniący tytułu Lech Poznań jako dotychczasowy lider tabeli doznał pierwszej porażki

Jacek Czaplewski

Kolejorz przegrał z urastającym do miana głównego pretendenta Górnikiem Zabrze. - Absolutnie nie zasłużyliśmy na wygraną - przyznał rozczarowany trener Kolejorza, Niels Frederiksen.

Wypełniony po brzegi stadion przy Roosevelta oczekiwał prawdziwych fajerwerków na murawie. Zaczęło się jednak sennie. Dopiero indywidualny błąd sprawił, że wynik drgnął. Lech objął prowadzenie po strzale Allahyara Sayyadmanesha poprzedzonym kiepską interwencją bramkarza Philippa Schulze. W drugiej połowie do ofensywy przeszedł Górnik. Mecz odwrócił w ciągu zaledwie kilku minut po bliźniaczym rozegraniu rzutu różnego. Wszystkich zaskoczył Erik Prekop, który najlepiej odnalazł się w gąszczu rywali. Świętował bez koszulki kosztem żółtej kartki. Niemoc przełamał w idealnym momencie, po surowej krytyce kibiców pamiętających popisy Igora Angulo, do którego muszą równać kolejni nowi piłkarze w ataku.

8. kolejka ruszyła pod Jasną Górą. W deszczu i nie bez komplikacji przebiegł w Rakowie Częstochowa debiut trenera Tomasza Kaczmarka wykupionego z Radomiaka. Motor za sprawą ładnego strzału Kamila Lukoszka objął prowadzenie, ale potem rządził Patryk Makuch - autor zwycięskiego dubletu. Dzięki niemu zespół Medalików nie przeszedł do niechlubnej historii z serią 0-0-7, czyli najgorszą w lidze w XXI wieku. Nadal jest ostatni w tabeli, ale widać, że nowy szkoleniowiec tchnął energię, dzięki której jeszcze przed prze-



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Górnik rzucił rękawicę Lechowi pokazując naprawdę dużą jakość

rwą reprezentacyjną może uda się opuścić nawet strefę spadkową - do rozegrania jest bowiem także zaglęty mecz z Zagłębiem Lubin.

A skoro o Miedziowych mowa to odnotujmy, że GKS Katowice nie zepsuł im świętowania 80. urodzin. Mecz był dość jednostronny, choć zakończony tylko bramką różnicy. Trener Leszek Ojrzyński znowu robi wynik ponad oczekiwania. Kto by się przecież spodziewał, że zdobyc na tym etapie będzie identyczna jak w przypadku Jagiellonii Białystok?

Mają nad czym myśleć w Jagiellonii Białystok. Tuż przed inauguracją w Lidze Europy drużyna okazała się kompletnie bezradna. Wisła Kraków wbiła jej dwie bramki, a równie dobrze mogła nawet cztery, gdyby nie znakomite interwencje Sławomira Abramowicza. Przy Reymonta jak w 1. Lidze szalał Angel Rodado, autor dubletu. Kibice dzięki niemu przełknęli już chyba stratę Jordiego Sancheza na rzecz Pogoni Szczecin.

W Białej Gwiazdzie naprawdę sporo się zgadza. Drużyna po awansie z niższej klasy ociera się o ligowe podium, będąc zdecydowanie najlepszym spośród beniaminków. U siebie buduje prawdziwą twierdzę. Do tej pory wygrała wszystkie cztery mecze, strzelając osiem goli przy dwóch straconych.

Właśnie padła za to Twierdza Wrocław. Śląsk bez kontuzjowanego Piotra Samca-Talara zerwał się jedynie poprzewie, na chwilę. Korona Kielce wzmocniona wypożyczonym za rekordowy 1 mln euro Camilo Meną z Lechii Gdańsk zadała decydujący cios, strzelając drugą bramkę w doliczonym czasie. Trafił debiutancko Simon Gustafson, ale wszyscy mówią o tym, czego dokonał wcześniej Kamil Jakubczyk, mijając kolejnych rywali jak tyczki. Wraz z kolegami rozbudził apetyty. Ten sezon faktycznie może okazać się przełomowy dla Kielc. Do pobicia jest piąte miejsce ugrane ostatnio w 2017 roku.

8. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - MOTOR LUBLIN 2:1
Bramki: Makuch 42, 77 - Lukoszek 34

WISŁA KRAKÓW - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:0
Bramki: Rodado 14, 87

ŚLĄSK WROCŁAW - KORONA KIELCE 1:2
Bramki: Demele 79 - Stępiński 35, Gustafson 90+3

GÓRNIK ZABRZE - LECH POZNAŃ 2:1
Bramki: Prekop 76, 80 - Sayyadmanesh 36

ZAGŁĘBIE LUBIN - GKS KATOWICE 2:1
Bramki: Nowogonski 42, Kosidis 78 - Jędrzych 90+4

WISŁA PŁOCK - CRACOVIA 3:1
Bramki: Kun 10, Madejski 61 (b. samob.), Akere 70 - Berte 69

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	7	18	14-8
2. Lech Poznań	7	16	12-6
3. Legia Warszawa	7	15	15-6
4. Wisła Kraków	8	14	15-11
5. Korona Kielce	7	12	9-6
6. Zagłębie Lubin	7	12	8-6
7. Jagiellonia Białystok	7	12	11-10
8. Piast Gliwice	7	10	13-13
9. Pogoń Szczecin	6	9	8-5
10. GKS Katowice	7	9	13-11
11. Cracovia	8	8	7-11
12. Wisła Płock	7	8	7-12
13. Radomiak Radom	7	8	6-13
14. Widzew Łódź	7	7	10-10
15. Śląsk Wrocław	8	6	10-13
16. Motor Lublin	8	5	9-15
17. Wiczyista Kraków	6	4	9-13
18. Raków Częstochowa	7	3	8-15

Program 9. kolejki:

Piątek 18.09

Widzew Łódź - Wiczyista Kraków (godz. 18.00)
Wisła Kraków - Śląsk Wrocław (godz. 20.30)

Sobota 19.09

Korona Kielce - Raków Częstochowa (godz. 14.45)
GKS Katowice - Cracovia (godz. 17.30)
Motor Lublin - Górnik Zabrze (godz. 20.15)

Niedziela 20.09

Piast Gliwice - Pogoń Szczecin (godz. 12.15)
Zagłębie Lubin - Wisła Płock (godz. 14.45)
Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa (godz. 17.30)
Lech Poznań - Radomiak Radom (godz. 20.15)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

6 goli

Jordi Sanchez Riba (Pogoń Szczecin)

5 goli

Ilya Shkurin (GKS Katowice)
Karol Czubak (Motor Lublin)

4 gole

Piotr Samiec-Talar (Śląsk Wrocław)
Patryk Makuch (Raków Częstochowa)
Leandro Sanca (Piast Gliwice)
Allahyar Sayyadmanesh (Lech Poznań)
Mariusz Stępiński (Korona Kielce)

BOHATER WEEKENDU

Erik Prekop

(Górnik Zabrze)
Zamknął usta swoim krytykom. W hitowym meczu z Lechem Poznań, 28-letni Słowak wszedł na murawę po godzinie, po czym odwrócił wynik, strzelając obie zwycięskie bramki. To jego pierwszy dublet po transferze. - Wierzę, że się odblokował - stwierdził trener Michal Gasparik.



FOT. PAP

ECHA SPOD SZATNI

Szkoleniowiec Jagiellonii nie przeprosił za aferę. Kary nie będzie?

Jacek Czaplewski

Bulwersująca sprawa kontaktowania się Adriana Siemienia z sędziami zdominowała weekendową dyskusję o PKO Ekstraklasie. Trener Jagiellonii Białystok przyznał, że popełnił błąd, ale już za niego publicznie nie przeprosił...

W środowisku wrze. Głos zabrali prezesi Pogoni Szczecin i Wisły Kraków, a także szkoleniowiec Legii Warszawa. - Nie powiem, że ta sytuacja

nie siedzi nam w głowie. Mamy internet i widzimy co się dzieje - stwierdził gracz Jagiellonii Norbert Wojtuszek w przerwie przegranego - zasłużenie - meczu z Wisłą.

Przypomnijmy, Siemieniec pod koniec ubiegłego sezonu wysłał wiadomość do jednego z asystentów sędziego, by przekazał prowadzącemu mecz z GKS Katowice Pawłowi Raczkowskiemu prośbę o uprzedzenie przed grozącymi kartkami. Afera wyszła na jaw właśnie teraz i została odczytana jednoznacznie - jako element wywierania presji.

Siemieniec dwa dni milczał. Głos zabrał dopiero bezpośrednio przed meczem w Krakowie, kiedy został o to zapytany przez reportera Canal+ Sport w studiu. Na konferencji powtórzył swoje słowa. Czego w nich zabrakło? Otóż słowa „przepraszam”.

- Mam świadomość, że wysłanie tej wiadomości było niepotrzebne. To był błąd. Nie miałem żadnych złych intencji. Sposób komunikacji, który wybrałem, był niepotrzebny. Ta sytuacja wiele mnie nauczyła. Mogę obiecać, że to się nie powtórzy - stwierdził Siemieniec.

W środowisku uznano zgodnie: to za mało. Marek Papszun ugryzł się w język, wspominając wydarzenia sprzed dwóch lat, gdy prowadził jeszcze Raków. - Działy się dziwne rzeczy - wyznał tajemniczo.

W język nie gryzli się za to kibice Wisły i jej prezes. Podczas meczu z Jagiellonią trybuny drwiły z bohatera afery. - Sprawdźcie sędziego, Siemieniec pisał do niego - krzychało ponad 30 tys. zgromadzonych przy Reymonta. Jarosław Królewski zaapelował natomiast w mediach o jak najwyższy wymiar kary. Sęk w tym, że

według wiedzy samego Siemienia nie toczy się wobec niego żadnego postępowanie dyscyplinarne!

Oburzenia nie ukrywa prezes Pogoni. Zdaniem Alexa Haditaghiego panują podwójne standardy. - Gdyby tym trenerem był Goncalo Feio, ludzie domagaliby się zawieszenia go na cały sezon - uważa. Zażądał od właściwych organów, by dogłębnie zbadały przypadek Siemienia, sprawdzając historię jego połączeń i wiadomości nawet do trzech sezonów wstecz, wyrzucając poza nawias fakt, że jest powszechnie lubiany...

PIŁKA NOŻNA

Waldemar Prusik: Po prostu nas nie stać na rezygnację z Roberta Lewandowskiego

Rozmawiał Jaromir Kruk

Waldemar Prusik to legenda Śląska Wrocław, z którym zdobył Puchar Polski w 1987 roku i grał w europejskich pucharach. Od niedawna 49-krotny (lub 50-krotny jak podają niektóre źródła) reprezentant Polski jest na emeryturze, ale...

Coś cicho ostatnio o Waldemarze Prusiku. Dlaczego?

Od ponad miesiąca jestem na emeryturze i w tej chwili nie mam ochoty na funkcjonowanie przy piłce, ale oczywiście staram się być na meczach Śląska, oglądam ekstraklasę, ligi zagraniczne, europejskie puchary. Mam nadzieję, że Śląsk się utrzyma, choć na pewno ten sezon będzie bardzo ciężki, tym bardziej że bazuje na zawodnikach, którzy wywalczyli awans do ekstraklasy. Kontuzja Piotra Samca-Talara to duży cios dla wrocławskiego klubu, który i tak mógł mieć więcej punktów na tym etapie rozgrywek.

Czy zatem PKO Ekstraklasa rozwija się tak, jak byśmy jako kibice sobie tego życzyli?

Na pewno przychodzą do niej lepsi piłkarze niż parę lat wcześniej, ale martwi, że mało Polaków odgrywa czołowe role w swoich zespołach. W wielu klubach dominują obcokrajowcy, a na pewno kibice woleliby częściej oglądać w akcji swoich rodaków. Dlaczego tak się dzieje, doskonale wiemy, można byłoby o tym rozprawić godzinami, ale wynika to z faktu, że źle szkolimy, a potrafią to robić choćby Portugalia czy Holandia. My się ekscytujemy jak się uda sprzedać za 5, 6 milionów euro, a w innych krajach biorą po 15-20 milionów. Jan Ziółkowski mógł pograć dłużej w Legii, za szybko poszedł do Romy, gdzie przegrał rywalizację i niedawno trafił do Monzy. Nie był optymalnie przygotowany do wyjazdu do tak mocnego zespołu Serie A, choć rozumiem, że klub z Łazienkowskiej chciał szybko coś zarobić. Brakuje nam cierpliwości, a w polskim szkoleniu najważniejsze jest budowanie drużyn – pressing, przesuwanie, kosztem szlifowania indywidualnej techniki zawodników. Podstawa to przyjęcie piłki, z tym wielu ma problem. Gdy się opanuje, wtedy



Prusik: Nie stać nas na rezygnację z Roberta Lewandowskiego, bo nie mamy nikogo innego na jego pozycję

łatwiej podać futbolówkę, kiwnąć, grać pressingiem, przesunąć i tak dalej. Technika jest najważniejsza, a do wyników na poziomie juniorskim nie powinno się przywiązywać wagi. Lepiej pracować nad koordynacją ruchową i rozwojem młodych piłkarzy, oni są najważniejsi, a nie wygrywanie meczów w ligach juniorskich.

Awans Lecha do Ligi Mistrzów pomógłby ekstraklasie w wykonaniu kolejnego skoku?

Ja byłem w szoku, po tym jak Lech odpadł z Aarhus, mimo wygranej w Danii 4:1. Tego, co się wydarzyło w rewanżu, nie da się racjonalnie wytłumaczyć, ale to niestety pokazało, że jeszcze na Ligę Mistrzów nie zasłużyliśmy. Budowa drużyny na te rozgrywki to proces, dobrze zatem, że chociaż Lech przebił się do Ligi Europy i wierzę, że podobnie jak Jagiellonia powalczy o awans do play-offu. Obie nasze drużyny mają atrakcyjnych rywali w fazie ligowej i czeka nas sporo emocji. Współcześni piłkarze mają wielkie możliwości, gdy ja grałem, nie było tak rozbudowanych europejskich pucharów. Kiedyś polskie zespoły mogły trafić częściej na Real Madryt, Barcelonę, Bayern, teraz trzeba się przebić przez eliminacje Ligi Mistrzów. Z drugiej strony mamy Ligę Europy, Ligę Konferencji i tych okazji do mierzenia się z przeciwnikami z różnych

państw jest sporo. Kibicom obecne formuły europejskich pucharów się podobają, 8 meczów minimum w Lidze Europy to jest naprawdę super sprawa.

Kto wygra Ligę Mistrzów w edycji, która rozpoczęła się we wrześniu?

Real Madryt, Barcelona, Bayern, broniący tytułu Paris Saint Germain, lub któryś z angielskich zespołów. Szalenie trudno będzie komuś innemu, a forma zaprezentowana w fazie ligowej nie będzie mieć znaczenia w marcu, czy kwietniu.

Nasza reprezentacja nie zagrała w tegorocznym mundialu, wokół niej ciągle jest jakieś zamieszanie. Prestiż drużyny narodowej nie poszedł w dół?

Od dłuższego czasu źle się dzieje z kadrą i wokół niej, choć na pewno Janek Urban sporo uporządkował. Jak słyszę głosy, że chcą go zwolnić, to nawet nie wiem co powiedzieć. Potrzebujemy stabilizacji, a wiemy, że mamy problemy na różnych pozycjach. Nie stać nas na rezygnację z Roberta Lewandowskiego, bo nie mamy nikogo innego na jego pozycję, choć nasz as zamienił Barcelonę na Chicago Fire i zbliża się schyłek jego kariery. Mam nadzieję, że Janek znajdzie jakieś rozsądne rozwiązanie, bo Lewy się na pewno przyda, także jego doświadczenie. Praca trenera Urbana nie na-

leży do łatwych, ale staram się wspierać mojego kolegę z reprezentacji Polski.

Pan do dziś odczuwa niedosyt z reprezentacyjnej kariery?

Często mnie pytają znajomi, kibice o to i cóż... Na pewno można było się przebić do wielkiej imprezy, bo mieliśmy fajny skład, ale też trafialiśmy w eliminacjach na bardzo mocne ekipy. W walce o Euro'88 była to naszpikowana gwiazdami Holandia, która sięgnęła po złoto. W kwalifikacjach mundialu 1990 los przydzielił nam Anglię i Szwecję, wtedy też ze światowymi piłkarzami. Mecz ze Szwedami na wyjeździe był kluczowy – Rysiu Tarasiewicz doprowadził pod koniec cudownym uderzeniem z wolnego do remisu 1:1, niestety, gospodarze strzelili drugiego gola w doliczonym czasie. W szatni panował trudny do opisanego smutek, to co się wydarzyło, podcięło nam w tych eliminacjach skrzydła. Uważam, że trener Wojciech Łazarek popełnił błąd rezygnując z doświadczonego Zbigniewa Bońka, Józefa Młynarczyka, Andrzeja Buncola. Takim graczom jak ja, Janek Urban, Darek Dziekanowski, Rysiu Tarasiewicz, Darek Kubicki, Darek Wdowczyk, Jasiu Furtok ich brakowało. Reprezentacja to wyjątkowa drużyna i do tego, czego się w niej dokonało – lub nie – nie wraca się do końca życia.

LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Goł Kiwiora dla FC Porto

Obronca FC Porto Jakub Kiwior strzelił gola w wyjazdowym meczu 6. kolejki portugalskiej Primeira Liga z Casa Pia (4:1). Kiwior zdobył bramkę na 2:1 w 60. minucie i był to jego pierwszy gol w tym sezonie. Wcześniej ujrzał żółtą kartkę. W „Smo-kach” zagrał też drugi środkowy obrońca reprezentacji Polski – Jan Bednarek (obaj na zdjęciu). Na pierwszy występ w sezonie wciąż czeka Oskar Pietruszewski. 18-letni skrzydłowy doznał kontuzji mięśniowej w okresie przygotowawczym i opuścił 6 meczów. Ostatni raz grał 3 czerwca w meczu towarzyskim Polska – Nigeria (2:2). Porto z kompletem 6. zwycięstw prowadzi w tabeli.

Dymisja trenera w Gladbach

Polański zwolniony

Borussia Moenchengladbach zwolniła trenera Eugena Polanskiego. To pierwszy szkoleniowiec, który stracił pracę w tym sezonie Bundesligi. Urodzony w Sosnowcu Polanski po dymisji przyznał, że Borussia zawsze była i będzie jego klubem. Kontraktem z klubem związał się w listopadzie 2025 roku. Umowa miała obowiązywać do 2028 roku. Polanski wystąpił 19 razy w reprezentacji Niemiec U-21, a później 19-krotnie zagrał w seniorskiej drużynie narodowej Polski. W trzech pierwszych kolejkach Borussia przegrała z RB Lipsk 0:3, Elversberg 3:4, Freiburgiem 0:5 i zajmuje ostatnie miejsce. Do czasu wyboru nowego trenera, obowiązki tymczasowo przejmie Jan-Moritz Lichte.

Bundesliga

3. kolejka: Koeln - Werder Breme 1:1, Borussia Dortmund - Paderborn 3:0, Hoffenheim - Stuttgart 2:1, Freiburg - Borussia M-G 5:0, Augsburg - Bayer Leverkusen 2:2, Mainz - Eintracht Frankfurt 1:3, Union Berlin - Schalke 1:3.

La Liga

5. kolejka: Real Madryt - Valenciano 4:1, Athletic Bilbao - Elche 1:1, Osasuna - Espanyol 0:2, Racing Santander - Alaves 2:1, Sevilla - Valencia 1:0.

Ligue 1

4. kolejka: Auxerre - Nice 1:0, Le Havre - Angers 0:0, Lorient - Toulouse 2:2, Paris FC - Lyon - 0, Strasbourg - Monaco 1:1, Rennes - Marsylia 1:0.

Premier League

4. kolejka: Sunderland - Arsenal 0:2, Tottenham - Everton 0:0, Bournemouth - Brentford 2:2, Aston Villa - Nottingham 1:2, Chelsea - Hull 2:2, Crystal Palace - Ipswich 2:3, Liverpool - Fulham 0:0.

Serie A

4. kolejka: Atalanta - Cagliari 2:2, Lazio - Milan 2:2, Genoa - Frosinone 1:1, Venezia - Fiorentina 2:4.



FOT. EPA/PAP

SIATKÓWKA

Polscy siatkarze, broniący tytułu, mistrzostwa Europy rozpoczęli zgodnie z oczekiwaniami

Jacek Kmieciak

Reprezentacja Polski, broniąca tytułu mistrza Europy, w pierwszych meczach grupy B EuroVolley w Sofii pokonała po 3:0 Portugalie i Izrael.

Zespół trenera Nikoli Grbicia pokonał rywali z Izraela w 72 minuty.

– Udało się w miarę krótkim czasie wygrać to spotkanie. Utrzymaliśmy koncentrację. Trochę się oszukiwaliśmy i sztucznie się nakręciliśmy, bo rywal nie był z najwyższej półki. Najważniejsze, że nie straciliśmy głowy i mecz nie wymknął nam się spod kontroli. Od początku zagraliśmy swoje. Bardziej męczymy się na treningach – ocenił Kamil Semeniuk.

Biało-Czerwoni od samego początku zdecydowanie dyktowali warunki gry, nie pozwalając niżej notowanym rywalom na zbyt wiele.

– Zrobiliśmy swoją robotę w trzech setach, tak jak zaplanowa-

liśmy i jesteśmy zadowoleni – mówił Szymon Jakubiszak, środkowy reprezentacji Polski, który debiutuje na mistrzostwach Europy. Przyznał, że nie odczuwa z tego powodu jakiejś wielkiej presji.

– Na pewno nikogo nie lekceważymy. Każdy, kto tu przyjechał, będzie chciał z nami wygrać, aczkolwiek znamy swoją wartość. Jeżeli zagraliśmy na swoim wysokim poziomie, to jesteśmy w stanie wygrać tak naprawdę z każdym – dodał środkowy Biało-Czerwonych.

– Ciężko się do czegoś przyczepić chyba w tym momencie, natomiast takie mecze, jakie tu rozegraliśmy, nie są jakimś wielkim wyznacznikiem tego, w jakim miejscu jesteśmy. Zakładam, że wszystko zacznie się dopiero od meczów z Ukrainą i Bułgarią. Wówczas to będzie dla nas jakiś taki realny feedback, który pokaże nam czy dobrze gramy, czy musimy na czymś konkretnie się skupić – stwierdził libero Polaków Jakub Popiwczak.

Mecz z Izraelem na trybunach Areny 8888 w Sofii obejrzało 1876 widzów, z czego 90 procent stanowili kibice reprezentacji Polski.

– No, zdecydowanie kibiców było więcej, myślę, że z każdym meczem tutaj będzie coraz lepiej, zaczynaliśmy pierwszy mecz w czwartek o godzinie 16, co nie służy do końca temu, żeby spędzać czas na hali. Dziś sobota i już zdecydowanie lepiej. Jak siatkówka w Europie, mecz Polaków, to są nasi kibice. Mam wrażenie, że to jest proste równanie i zawsze ono się zgadza, przez co ja jestem szczęśliwym człowiekiem – podkreślił Popiwczak.

W meczu grupowych rywali Polski Ukraina sensacyjnie pokonała wicemistrza świata i współgospodarza EuroVolley 2026 Bułgarię 3:1.

Po zwycięstwach nad Izraelem 3:1 i Macedonią Północną 3:0 zespół Ukrainy „uciszył” bułgarską publiczność, która szczególnie wypełniła Arenę 8888 w Sofii. Na trybunach zasiadło 11689 widzów.



Od prawej Kamil Semeniuk, Szymon Jakubiszak i Marcin Komenda, podczas meczu grupy B mistrzostw Europy w Sofii z Izraelem

– Krok po kroku spokojnie robimy swoje. Wygrać przy takiej publiczności i z tak mocnym zespołem to nie taka prosta sprawa. Przy takim hałasie kibiców nie było łatwo, ale ja już znam taką atmosferę z gry w polskiej ekstraklasie – powiedział środkowy reprezentacji Ukrainy i Projektu Warszawa Jurij Semeniuk.

Reprezentacja Ukrainy przed rokiem wystąpiła w mistrzostwach świata, które rozgrywane były na Filipinach, zajmując 24. miejsce. W Lidze Narodów natomiast spisała się bardzo dobrze awansując do ćwierćfinału, gdzie przegrała 1:3 z Polską, która we wtorek o godzinie 18.00 znowu stanie na jej drodze.

SIATKÓWKA

Reprezentacja Polski siatkarzy faworytem do złotego medalu ME. Celem kadry Grbicia jest też awans na igrzyska olimpijskie w Los Angeles w 2028 r.

Zbigniew Czyż

Rozmawiamy z Waldemarem Wspaniałym, selekcjonerem reprezentacji Polski mężczyzn w latach 2001-2003.

Za nami mistrzostwa Europy kobiet, w których reprezentacja Polski zajęła czwarte miejsce. To sukces, czy niedosyt, że nie udało się wywalczyć medalu?

Nie jest to wielki sukces, ale realne miejsce naszej żeńskiej kadry w Europie na ten moment. Nie jesteśmy na poziomie reprezentacji Włoch, czy Turcji, które są poza naszym zasięgiem i które w swoich krajach mają bardzo mocne ligi. Wiadomo też było przed meczem z Serbią o brązowy medal, że jeśli do ich zespołu dołączy Bosković, to o podium będzie bardzo trudno. Liga Narodów też potwierdziła aktualną pozycję naszej kadry, bo nie awansowaliśmy do finałowego turnieju i nad tym w najbliższych latach trzeba się zastanowić.

Gdzie zatem leży przyczyna tego, że polskie siatkarki nie



Były selekcjoner polskiej kadry przekonuje, że Biało-Czerwoni nie powinni mieć żadnych problemów z awansem do strefy medalowej

mogą dołączyć do ścisłej europejskiej czołówki?

Poza Wenerską mamy młodą reprezentację. Ale pozytywnym jest to, że jeszcze przez jakiś czas one będą grać w kadrze, zbierając doświadczenie, przynajmniej do najbliższych igrzysk olimpijskich, a może nawet następnych. Przypomnę, że w ubiegłym roku nasze siatkarki do lat 16 zdobyły mistrzostwo Europy i w tej drużynie jest

naprawdę kilka bardzo zdolnych dziewczyn, które wkrótce będą na pewno w pierwszej reprezentacji. Nasze zawodniczki przede wszystkim muszą grać w dobrych klubach, czy to w Polsce, czy za granicą, nie mogą stać w kwadratach. Muszą otrzymać w klubach więcej zaufania.

Rozpoczęły się mistrzostwa Europy w siatkówce mę-

czyzn. Polska znów jest faworytem, a złoty medal to niemal obowiązek Biało-Czerwonych?

Na pewno jesteśmy głównym faworytem. W dalszej kolejności są Włochy, Francja, Słowenia. Nie wyobrażam sobie nawet, abyśmy mieli jakieś problemy w grupie. W tym turnieju, podobnie jak w innych najważniejszych imprezach, niezwykle istotny będzie ćwierćfinał, do którego jestem przekonany, nasza kadra awansuje. Trzeba się nad tym skupić, żeby przejść tę fazę i awansować do strefy medalowej, choć oczywiście w grupie nie można nikogo lekceważyć.

W grupie nasza kadra ma za rywali Portugalie, Izrael, Macedonię Północną, Ukrainę i Bułgarię.

Z całym szacunkiem, ale te zespoły nawet nie dorastają poziomem do naszego zespołu. Mamy mocną reprezentację i mocne zaplecze. W obecnej edycji Ligi Narodów wystawiliśmy niemal dwa składy, na co żadna reprezentacja na świecie nie może sobie pozwo-

lić, aby mieć taką dwudziestkę siatkarzy na wyrównanym poziomie jak my.

Trzeba też przypomnieć, że w polskiej kadrze nie ma kilku gwiazd: Bartosza Kurka, Norberta Hubera, Mateusza Bieńka, czy Jakuba Kochanowskiego.

To byli rok temu podstawowi zawodnicy, a teraz w naszej drużynie grają całkiem inni siatkarze i to tylko i wyłącznie świadczy o tym, jakim potencjałem dysponuje nasza reprezentacja.

W tym roku mistrzostwa Europy są o tyle ważne, że zwycięzca awansuje też na igrzyska olimpijskie w Los Angeles.

I dlatego właśnie należy się spodziewać, że każdy będzie walczył o ten awans. Dzięki niemu, nie trzeba będzie przez najbliższe dwa lata jeździć po jakichś turniejach kontynentalnych, czy międzykontynentalnych, żeby zbierać punkty, tylko będzie można się w spokoju przygotować do tej najważniejszej sportowej imprezy czterolecia.

ŻUŻEL

GP na żużlu. Słabe zawody Polaków w Voens. Zmarzlik stracił pozycję lidera

Zbigniew Czyż

Bartosz Zmarzlik zajął piąte miejsce w Grand Prix Voens na żużlu i stracił prowadzenie w klasyfikacji generalnej mistrzostw świata. Zawody w Danii wygrał Brytyjczyk Robert Lambert.

Zawody w Voens były dziewiątą, przedostatnią rundą tegorocznej edycji Grand Prix. Z powodu silnego deszczu turniej został zakończony po 20. biegach przed wyścigami ostatniej szansy, mającymi uzupełnić skład finału. Wcześniej miejsce w finale zapewnili sobie najlepsi w fazie zasadniczej Lambert i Duńczyk Leon Madsen. Zwycięzcą zawodów został właśnie Lambert, który awansował z trzeciego miejsca na pozycję lidera mistrzostw świata.

Zawody na 300-metrowym torze oddanym do użytku w 1975 roku nie były szczęśliwe dla Bartosza Zmarzlika. Sześciokrotny mistrz świata jeszcze przed zawodami stracił samodzielne prowadzenie w cyklu GP, bowiem po dodatkowo punktowanych sprintach w klasyfikacji generalnej dogonił go Australijczyk Brady Kurtz. W samym turnieju, zawodnikowi Orlen Oil Motoru Lublin także nie wiodło się najlepiej. Polak zaczął wprawdzie od zwycięstwa, ale w kolejnym wyścigu był ostatni.

W kolejnych trzech wyścigach, obrońca tytułu zdobył łącznie sześć punktów, co dało mu piąte miejsce. Bez błysku jeździł także siódmy Kurtz i obaj mieli się spotkać w tym samym wyścigu ostatniej szansy, z którego awans do finału uzyskałby tylko zwycięzca. Do tego jednak nie doszło, bowiem w Voens się rozpa-



FOT. SZYMON STARNAWSKI POLSKA PRESS

Losy mistrzostwa świata na żużlu 2026 rozstrzygną się w Toruniu

dało i po kilkudziesięciominutowej przerwie sędzia postanowił zakończyć zawody.

Na tej decyzji najbardziej skorzystał Lambert, który został ogłoszony zwycięzcą. Na drugim stopniu podium stanął Madsen, a trzecie miejsce zajął Australijczyk Max Fricke. Pozostali Polacy spisali się dość przeciętnie. Szósty Kacper Woryna wygrał jeden wyścig, podobnie jak dziewiąty Patryk Dudek, a 13. Dominik Kubera w pięciu startach zdobył tylko pięć punktów.

- Tracę tylko jeden punkt, ale jeszcze jedna runda przed nami. Generalnie to był szalony dzień. Warunki na torze bardzo mocno się zmieniały. Pola startowe momentami były dobre, momentami złe.

Jak to w żużlu bywa - powiedział tuż po zawodach na antenie Eurosportu Bartosz Zmarzlik.

Losy tytułu rozstrzygną się w Toruniu 26 września. Nikt spoza czołowej trójki Lambert, Zmarzlik, Kurtz nie ma już szans na końcowe podium. Przed ostatnim turniejem, prowadzący w klasyfikacji generalnej Robert Lambert ma punkt przewagi nad broniącym tytułu Zmarzlikiem. Trzeci jest Australijczyk Brady Kurtz, który traci do Brytyjczyka trzy punkty.

Nieco w cieniu walki o mistrzostwo świata pozostaje rywalizacja o utrzymanie w cyklu, w którą zaangażowanych jest aż czterech żużlowców: Leon Madsen, Max Fricke, Kacper Woryna i Patryk Dudek.

Prawo startu w przyszłorocznej edycji Speedway Grand Prix zapewni sobie siedmiu najlepszym zawodnikom obecnego sezonu. Na jedną imprezę przed zakończeniem cyklu, czwarte miejsce zajmuje Duńczyk Michael Jepsen Jensen z dorobkiem 102. punktów, piąty z 90 oczkami jest jego rodak Leon Madsen. Tuż za plecami Duńczyków jest aż trzech żużlowców mających po 89 punktów — Australijczyk Max Fricke oraz Polacy, Kacper Woryna i Patryk Dudek.

Wyniki Grand Prix Danii:

1. Robert Lambert (W. Brytania)
2. Leon Madsen (Dania)
3. Max Fricke (Australia)
4. Michael Jepsen Jensen (Dania)
5. Bartosz Zmarzlik (Polska)
6. Kacper Woryna (Polska)
7. Brady Kurtz (Australia)
8. Fredrik Lindgren (Szwecja)
9. Patryk Dudek (Polska)
- ...
13. Dominik Kubera (Polska)

Klasyfikacja generalna po dziewięciu turniejach SGP 2026:

- | | |
|----------------------------------|---------|
| 1. Robert Lambert (W. Brytania) | 142 pkt |
| 2. Bartosz Zmarzlik (Polska) | 141 |
| 3. Brady Kurtz (Australia) | 139 |
| 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) | 102 |
| 5. Leon Madsen (Dania) | 90 |
| 6. Max Fricke (Australia) | 89 |
| 7. Kacper Woryna (Polska) | 89 |
| 8. Patryk Dudek (Polska) | 89 |
| ... | |
| 14. Dominik Kubera (Polska) | 35 |

KRÓTKO

Żużel

Przyjemski z brązowym medalem MŚJ

Wiktor Przyjemski zdobył brązowy medal mistrzostw świata juniorów na żużlu. W ostatnim trzecim turnieju w duńskim Voens zajął drugie miejsce, a wygrał reprezentant gospodarzy Nicolai Heiselberg. Mistrzem świata został dziewiąty w piątek Duńczyk Mikkel Andersen. W klasyfikacji końcowej Andersen uzyskał 46 pkt, srebrny medalista Heiselberg - 42, a Przyjemski - 38. Polak, mistrz świata juniorów z 2024 oraz wicemistrz z 2025 roku, wygrał pierwsze zawody Speedway Grand Prix2 w szwedzkiej Malilli, a drugie w Łodzi opuścił z powodu kontuzji.

Jack

Żeglarsstwo

Satrjan szósta w ME w klasie Formula Kite

Izabela Satrjan (UKŻ Wiking Toruń) zajęła szóste miejsce w mistrzostwach Europy w olimpijskiej klasie Formula Kite w tureckiej Akyace. W klasyfikacji open była 10. Rywalizowało 92 żeglarzy z 29 państw. Regaty odbywały się w formule otwartej, czyli także z udziałem przedstawicieli innych kontynentów. W stawce 36 kobiet z 19 krajów najlepsza okazała się Holenderka Jessie Kampman. W gronie 56 mężczyzn z 27 państw pierwszą lokatę wywalczył aktualny mistrz świata i triumfator tych zawodów sprzed roku Maximilian Maeder z Singapuru, jednak mistrzem Starego Kontynentu został srebrny medalista czempionatu globu Szwajcar Gian Stragiotti.

Jack

Kajakarstwo górskie

Polacy bez sukcesów w PŚ w La Seu d'Urgell

Polacy nie zdołali awansować do finałów w konkurencji C1 zawodów Pucharu Świata w kajakarstwie górskim w La Seu d'Urgell w Hiszpanii. Wśród kobiet Klaudia Zwolińska (na zdjęciu), ubiegłoroczna mistrzyni świata w tej konkurencji, odpadła w półfinale, zajmując w nim 22. miejsce, a Hanna Danek odpadła w eliminacjach, zajmując 39. pozycję. Rywalizację kobiet wygrała Brazylijka Ana Satila, a mężczyźn Hiszpan Miquel Trave.

Jack



FOT. WOJCIECH MATYSK

PIŁKA NOŻNA

Reprezentacja Polski kobiet do lat 20 zagra o ćwierćfinał MŚ

Zbigniew Czyż

Polskie piłkarki nożne z trzema zwycięstwami na koncie zakończyły fazę grupową odbywających się w Polsce mistrzostw świata do lat 20. W swoim ostatnim występie pokonały w Bielsku-Białej Benin 4:1 (2:0).

Polki już wcześniej zapewniły sobie awans do 1/8 finału. W dwóch pierwszych meczach wygrały z Argentyną 3:0 oraz Meksykiem 2:1.

Z pokonaniem Beninu nie miały najmniejszych problemów.

- Kluczowym momentem było strzelenie pierwszego gola. Po chwili zdobyliśmy drugiego i mieliśmy kontrolę nad meczem. Jednak musieliśmy zachować czujność, bo znaliśmy duże umiejętności techniczne niektórych piłkarek drużyny rywalki, jak i ich szybkość - powiedział po spotkaniu selekcjoner polskiej kadry Marcin Kasprówicz.

Rywała w starciu o ćwierćfinał Polki poznają w niedzielę, już po zamknięciu naszego wydania.

- Bez względu na to, z kim przyjdzie nam grać, to tak samo nastawieni wyjdziemy na murawę - dodał Kasprówicz.

Trener Biało-Czerwonych zadeklarował, że przed rozpoczęciem turnieju nie kalkulował, ile punktów ma zdobyć jego drużyna w fazie grupowej.

- Chcieliśmy wygrywać wszystkie mecze i tak się stało - podsumował.

Mecz 1/8 finału Polki rozegrają w najbliższy czwartek, tak jak trzy swoje wcześniejsze spotkania

w Bielsku-Białej. Jeśli awansują, przeniosą się do Łodzi, gdzie na stadionie ŁKS-u będą grać już do końca turnieju. Ewentualny ćwierćfinał z udziałem reprezentacji Polski rozegrany zostanie w niedzielę 20 września. Półfinały zaplanowano na środę 23 września, mecz o brąz na sobotę 26 września, a finał na 27 września.

W mistrzostwach świata rozgrywanych w Polsce biorą udział 24 reprezentacje. Innymi miastami-gospodarzami mundialu są Katowice i Sosnowiec.

LEKKOATLETYKA

Z Polski przez USA na Węgry. Wreszcie mamy światową gwiazdę, która rozbija bank po banku

Paweł Wiśniewski

To, co ta dziewczyna wyprawia, nie mieści się w głowie. Podczas zawodów „World Athletics Ultimate Championship” (pula nagród: 10 000 000 USD), Klaudia Kazimierska okazała się bezkonkurencyjna w biegu na dystansie 1500 metrów.

Bez wątpienia to jest sezon 25-latkę rodem z Włocławka. W lipcu zdobyła dwa złote medale mistrzostw Polski w Białymstoku. W sierpniu w Birmingham została wicemistrzynią Europy, a następnie dwukrotnie - w Chorzowie i Brukseli - poprawiła rekord Polski na 1500 metrów. 5 września uzyskuje najlepszy w tym roku czas na świecie - 3:54.05.

Na dobrze nam znanym stadionie „Nemzeti Atlétikai Központ” w Budapeszcie, usytuowanym tuż nad Dunajem, Klaudia Kazimierska ponownie nie dała rywalkom żadnych szans. Czas 3:57,55 bezpośrednio przełożył

się na premię finansową w wysokości 150 000 dolarów!

Ostatnie 400 metrów Polka pokonała w 57.44. Tydzień wcześniej, w wygranym finale Diamentowej Ligi w Brukseli (czek na 60 000 USD) było o niespełna 2 sekundy wolniej...

Największą jednorazową wygraną otrzymała w 2009 roku Anita Włodarczyk, która w trakcie mistrzostw świata w Berlinie zarobiła 160 000 dolarów, zdobywając złoto (60 000 USD) i bijąc rekord świata w rzucie młotem (100 000 USD)!

Ostatnie metry rywalizacji w Budapeszcie to tradycyjnie znakomity finisz Polki, która pokonała Brytyjkę Georgię Hunter Bell o 0.17 sekundy. Reszta rywelek - w tym aż cztery Etiopki - daleko z tyłu.

Klaudia już po raz ósmy w karierze pokonała dystans 1500 metrów poniżej 4 minut. W historii polskiej lekkoatletyki, dwukrotnie dokonała tego Lidia Chojecka i po razie - Anna Bukis, Weronika Lizakowska i Sofia Ennaoui.

Kolejnym i zapewne ostatnim startem Kazimierskiej w tym sezonie będzie mityng „Athlos” na „StoneX Stadium” w Londynie, zaplanowany na 18 września i bieg na milę.

Paweł Fajdek w swojej najlepszej próbie konkursu rzutu młotem uzyskał wynik 76.11 m i po raz drugi w karierze pokonał mistrza olimpijskiego i dwukrotnego mistrza świata, młodszego o 13 lat, Ethana Katzberga, z którym przegrał już... 17 konkursów.

W Budapeszcie Kanadyjczyk nie miał mierzonej próby.

Występy Polaków:

- Natalia Bukowiecka (400 metrów) - 10. miejsce
- Klaudia Kazimierska (1500 metrów) - 1. miejsce
- Pia Skrzyszowska (100 metrów przez płotki) - 7. miejsce
- Maria Żodzick (wzwyż) - 6. miejsce
- Jakub Szymański (110 metrów przez płotki) - 12. miejsce
- Paweł Fajdek (młot) - 6. miejsce



W tydzień Klaudia Kazimierska zarobiła na bieżni 210 000 dolarów, czyli ok. 782 000 złotych! Takiej kasy nie zgarnął żaden nasz lekkoatleta

Kasa wypłaci:

Premie indywidualne:

- 1. miejsce = 150 000 dolarów
- 2. miejsce = 75 000 dolarów
- 3. miejsce = 40 000 dolarów
- 4. miejsce = 25 000 dolarów
- 5. miejsce = 16 000 dolarów
- 6. miejsce = 14 000 dolarów
- 7. miejsce = 12 000 dolarów

- 8. miejsce = 10 000 dolarów
- 9. miejsce = 9 000 dolarów
- 10. miejsce = 8 000 dolarów
- 11. miejsce = 7 000 dolarów
- 12. miejsce = 6 000 dolarów
- 13. miejsce = 5 000 dolarów
- 14. miejsce = 4 000 dolarów
- 15. miejsce = 3 000 dolarów
- 16. miejsce = 2 000 dolarów

LEKKOATLETYKA

Jankesi cisnęli, cisnęli i wygrali. Ale rekordu świata rywali z Ojczyzny Reggae nie poprawili

Paweł Wiśniewski

Już pierwsza konkurencja „World Athletics Ultimate Championship” dostarczyła kibicom mega emocji. W biegu sztafet mieszanym na dystansie 4x100 metrów, Amerykanom zabrakło do rekordu świata zaledwie 0.02 sekundy.

Jankesi wystawili do rywalizacji na stadionie „Nemzeti Atlétikai Központ” czwórkę: Ronnie Baker, Anavia Battle, Courtney Lindsay i Kayla White. Do ostatnich metrów, Amerykanie ścigali się z ekipą Jamajki. Na mecie byli nieco szybsi, a 39.64 to drugi czas w historii. Do rekordu świata... Jamajczyków z 3 maja tego roku („World Athletics Relays” w Gaborone) zabrakło 0.02 sekundy!

Wówczas ekipa z Ojczyzny Reggae biegła w składzie: Ackeem Blake, Tina Clayton, Kadrian Goldson, Tia Clayton. W Budapeszcie tę ostatnią zastąpiła Jonielle Smith, co poskutkowało czasem 39.72.

Jako trzeci linię mety minęli - z czasem 40.26 - Brytyjczycy (Romell Glave, Imani Lansiquot, Jeremiah Azu, Success Eduan).



Amerykańska sztafeta mieszana 4x100 metrów otarła się o rekord świata. W Budapeszcie Jankesi byli szybsi od Jamajczyków

Sztafeta 4x100 metrów mikst zadebiutuje za dwa lata w programie Igrzysk XXXIV Olimpiady, które zorganizuje Los Angeles.

Przypomnijmy, że najlepszy czas w polskich tabelach historycznych w tej konkurencji to 41.26. Dokonali tego - we wspomnianych „World Athletics Relays” w Gaborone - Łukasz Żok, Magdalena Niemczyk, Dominik Kopeć i Aleksandra Piotrowska. A więc bez najszybszych naszych

sprinterów - Ewy Swobody i Krystyny Cimanouskiej...

Wypłaty za sztafety:

- 1. miejsce = 80 000 dolarów
- 2. miejsce = 40 000 dolarów
- 3. miejsce = 24 000 dolarów
- 4. miejsce = 20 000 dolarów
- 5. miejsce = 16 000 dolarów
- 6. miejsce = 14 000 dolarów
- 7. miejsce = 10 000 dolarów
- 8. miejsce = 8 000 dolarów

LEKKOATLETYKA

Już wkrótce najstarszy polski mityng na otwartym stadionie

Paweł Wiśniewski

Przed nami już ostatnie imprezy lekkoatletycznego sezonu 2026. 18 września, a więc w najbliższy piątek, na chorzowskim Stadionie Śląskim, odbędzie się najstarszy polski mityng lekkoatletyczny i impreza z ogromnymi tradycjami.

„72. ORLEN Memoriał Janusza Kusocińskiego” to ostatnie zawody z cyklu „World Athletics Continental Tour - Silver”.

W sumie, w sezonie letnim 2026, Polska zorganizowała kilka mityngów na najwyższym poziomie. Diamentowa Liga to oczywiście „Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej” (22-23 sierpnia, Chorzów).

Ale i „Memoriał Ireny Szewińskiej” zaliczany do serii „World Athletics Continental Tour - Gold” (29 maja, Bydgoszcz). Identyczną rangę, jak „Kusy” miał „Memoriał Czesława Cybulskiego” (28 czerwca, Poznań), „Opolski Festiwal Skoków” (5 lipca, Opole) czy „Golden Sand” (17 sierpnia, Międzyzdroje).

Na każdej z tych imprez, polscy kibice mogli na własne oczy podziwiać

wielkie gwiazdy światowej lekkoatletyki.

Tym razem „Memoriał Janusza Kusocińskiego” ponownie zawita do Chorzowa i „Kotła Czarownic”.

Pierwsza edycja zawodów odbyła się 20 czerwca 1954 roku w Warszawie. Przez wiele lat główną areną zmagani był Stadion Dziesięciolecia. Na trybunach gromadziło się wówczas wiele tysięcy fanów tego sportu.

Okazjonalnie zawody organizowano także m.in. w Poznaniu, Bydgoszczy i Lublinie. W latach 2011-2017, „Memoriał Janusza Kusocińskiego” gościł w Szczecinie, a od 2018 roku, rozgrywany jest na Stadionie Śląskim.

Dzisiaj mało kto pamięta, że właśnie w trakcie tej imprezy, Marian Woronin ustanowił bajeczny rekord Polski w biegu na dystansie 100 metrów.

9 czerwca 1984 roku, na stadionie stołecznej Skry, król europejskiego sprintu uzyskał oficjalny czas 10.00, ale pomiar elektroniczny pokazał dokładne 9.992!

Wówczas był to również rekord Starego Kontynentu. Zresztą do dzisiaj żaden Polak nie pobiegł tak szybko.

A co nas czeka w tym roku?

KRZYŻÓWKA NR 141

- Poziomo:**
- 3) anglosaski przełożony, szef,
 - 6) naprawiany przez dekarza,
 - 11) „Balfegor – ... Luwru”, francuski horror,
 - 12) pracuje w wyznaczonym rewirze,
 - 13) w portfelu Brazyliji,
 - 14) chorobliwe przywidzenie, majak,
 - 15) jadalnia dla marynarzy,
 - 16) „... zamknięty”, polski dramat sensacyjny,
 - 17) marka brytyjskiej herbaty,
 - 18) oznaka władzy królewskiej,
 - 19) kurek nad umywalką,
 - 21) hinduska bogini śmierci,
 - 23) pas startowy na lotnisku,
 - 26) bariera natury psychicznej, przeszkoda,
 - 27) Polka sprzed wieków,
 - 30) piosenka Czesława Niemena,
 - 31) uprzęż dla bydła rogatego,
 - 34) zdrobniale o małym chłopcu, brzdąc,
 - 38) pozioma belka wzdłuż szczytu dachu,
 - 39) osoba pochodząca z tej samej okolicy,
 - 40) wizerunek zawodowy artysty,
 - 41) renkloda lub węgiernia,
 - 42) prężność, dynamika w działaniu.

- Pionowo:**
- 1) salonik pani domu,
 - 2) roślina o ostrym zapachu i gorzkim smaku,
 - 3) Monika, polska piosenkarka,
 - 4) Fahrenheita lub Richtera,
 - 5) indiańskie plemię ze stanu Floryda,

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

AUTOPROMOCJA

0210990363

Tvoja gazeta
w prenumeracie
z Tele
Magazynem

© 94 340 11 14

- 6) myśliciel i podróżnik z Abdery,
- 7) miejsce walk gladiatorów,
- 8) „... Monte Christo”, powieść Dumasa,
- 9) tworzy się podczas odwilży,
- 10) określony sposób postępowania,
- 20) nadmierna brawura, śmiałość,
- 22) formacja roślinna w Ameryce Południowej,
- 24) wystawne przyjęcie, biesiada,
- 25) dolina o stromych zboczach,
- 28) koń maści białej,
- 29) żywi się liśćmi eukaliptusa,
- 31) krzew o wonnych kwiatach,
- 32) ostrze w sieczkarni,
- 33) Norman, autor powieści „Nadzy i martwi”,
- 35) uczucie silniejsze od zazdrości,
- 36) roślina zielna, grubosz,
- 37) dawny worek na wodę.

ROZWIĄZANIE NR 140

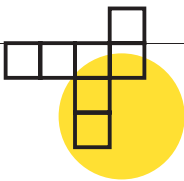
P	A	P	I	R	U	S	K	P	E	L	U	S	Z	K	A
A	S	U	Z	M	O	W	A	E	K	A					
S	Z	A	F	L	I	K	R	C	E	G	I	E	L	K	A
E	L	O	O	R	A	C	Z	I	C	A					
K	O	M	U	N	A	L	L	K	L	A	S	Z	T	O	R
P	N			A	L	E	J	A			L	E			
P	O	C	I	A	G	A	A	K	R	O	N	I	K	A	
N	T	R	A	D	O	S	Ć				W	N	L		
B	A	G	A	Ż	E						P	O	W	A	G
I	O			C							O	K			S
B	A	L	Z	A	K						N	A	Ł	E	C
E	O			I							U	A		H	
L	O	N	D	Y	N						R	O	D	Z	A
O	K			O							A	K		R	
T	R	A	L		S	K	R	Z	Y	P	E	K		A	U

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

cenna z jesiotra	dawna siedziba papieża	Bush, piosenkarka kraj w Afryce	żerdź gospodarz na Podhalu	kąpielisko obok Władysława	Hop! W górę!	najcięższy metal	część dramatu czasomierz	miasto nad Tioszą (Rosja)
dzieła uznanych twórców				ozdobna chustka				
				cyfra jak nic		taśma kra- wiecka		
rabatowy kwiat			umowny gest ręką	Czarna Woda autor „Lalki”		wykaz, lista		miejsce odbioru towaru
grecka bogini mądrości	zdobią ogon pawia	jednostka pracy	legat w testamencie		duże pomiesz- czenie			
stan w USA				znak zodiaku		płynie do Ystad		
rybka akwa- riowa			model Polo- neza	kura- tela, patro- nat				
William Szekspir			potrzask na ptaki		ukośna linia			

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KASZTANKA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę i działanie. Horoskop dzienny mówi, że śmiała decyzja może otworzyć nowe drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie spieszyć się z decyzjami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że jedno zdanie może zmienić Twój plan.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj dziś o swoje emocje i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa przyniesie spokój.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy mogą wymagać uwagi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi dołożyć staranności.

Lew (23.07 - 22.08)
Horoskop dzienny to wskazówka, by poszukać równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem.

Panna (23.08 - 22.09)
Zaufaj intuicji, szczególnie w sprawach sercowych. Horoskop na dziś mówi, że łatwo odczytasz ukryte intencje.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa inspiracja doda Ci energii. Horoskop dzienny radzi spróbować czegoś innego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny wróży, że cierpliwie zrealizujesz swoje cele.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł może szybko przerodzić się w coś większego. Horoskop na dziś radzi działać odważnie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Mocno poczuwasz potrzeby innych. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ludzie będą Ci wdzięczni.